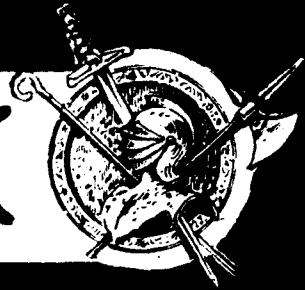


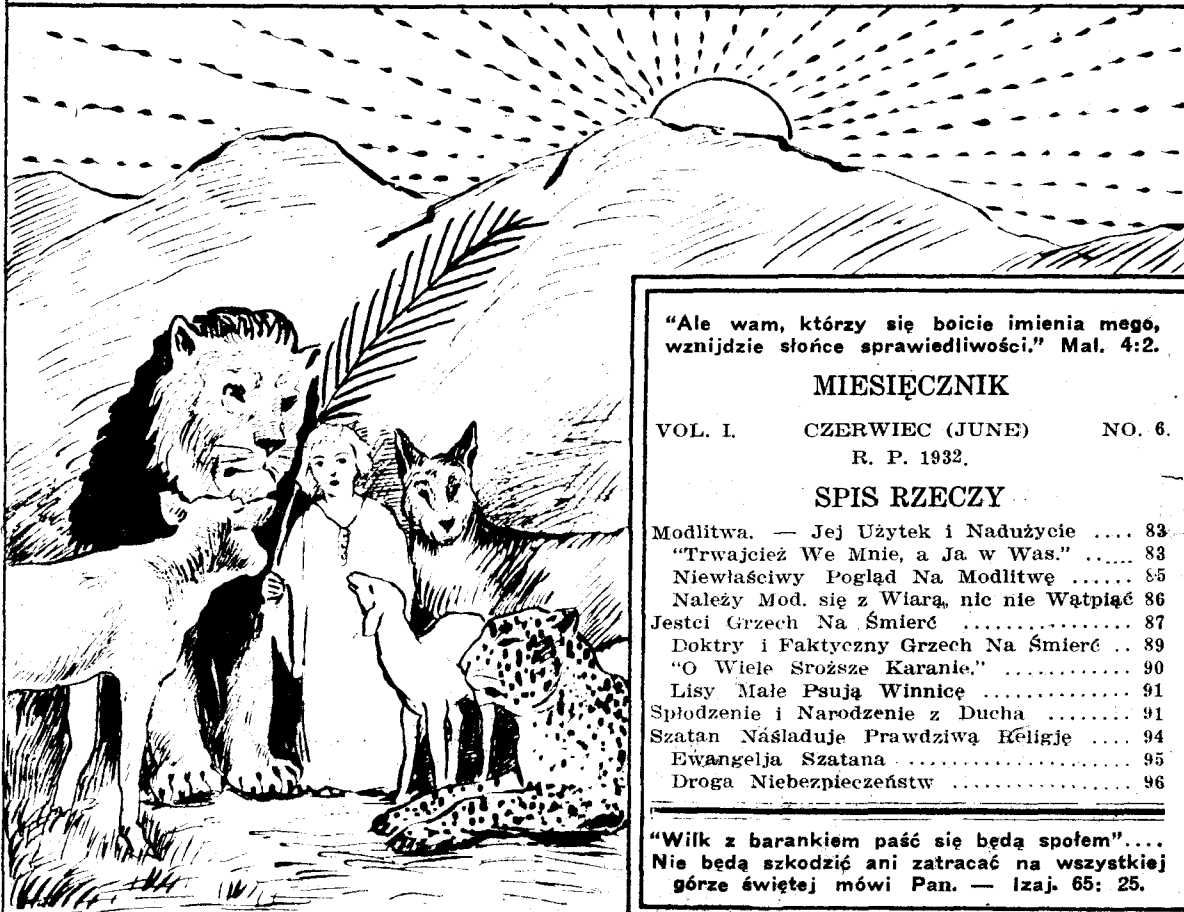
# BRZASK



# NOWEJ ERY

czyli

## ZWIASTUN KRÓLESTWA BOŻEGO



"Ale wam, którzy się boicie imienia mego, wznijdzie słońce sprawiedliwości." Mal. 4:2.

### MIESIĘCZNIK

VOL. I. CZERWIEC (JUNE) NO. 6.

R. P. 1932.

### SPIS RZECZY

Modlitwa. — Jej Użytek i Nadużycie	83
"Trwajcież We Mnie, a Ja w Was."	83
Niewłaściwy Pogląd Na Modlitwę	85
Należy Mod. się z Wiara, nic nie Wątpić	86
Jestci Grzech Na Śmierć	87
Doktry i Faktyczny Grzech Na Śmierć	89
"O Wiele Srozsze Karanie."	90
Lisy Małe Psują Winnicę	91
Splodzenie i Narodzenie z Ducha	91
Szatan Naśladuje Prawdziwą Religję	94
Ewangelja Szatana	95
Droga Niebezpieczeństw	96

"Wilki z barankiem paść się będą spofem"....  
Nie będą szkodzić ani zatracać na wszystkiej  
górze świętej mówi Pan. — Izaj. 65: 25.

"A otworzywszy usta swe, uczył je, mówiąc: Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem ich jest królestwo niebieskie Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości; albowiem ich jest królestwo niebieskie." — Mateusz 5:2,3,10.

## PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydawane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — Radjo programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Berjańskie Badania" są rozbiorem, przeglądem "Wykładów Pisma Św." wydawanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russella. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana, "Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie: złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego Pisma jest, aby dać poznać "Jaką była społeczność onej tajemnicy... zakrytej od wieków w Bogu...aby teraz przez zbór wiadoma była nader rozliczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym". — List Pawła do Efezów 3:9,10,5.

Jest ono niezawisłe od jakichkolwiek partij, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożem. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumeniu Jego Słowa. Jego postawa jakkolwiek nie jest dogmatyczną, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczane na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa. dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, lecz nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożem.

### Według Naszego Wyrozumienia Pismo Wyraźnie Uczy

Że Kościół jest "Świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i że budowa tego Kościoła trwa przez cały wiek Ewangelji — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym kamieniem tej świątyni — Kościoła — przez którego, gdy będzie dokończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi, i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 list do Kor. 3:16,17; Efez. 2:20—22; 1 Moj. 28:14; do Galat. 3:29.

Że w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokończonym Wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Objaw. 15:5—8.

Że gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że "Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował" jako "okup za wszystkich", który też będzie oną "światłością prawdziwą, która oświeci każdego człowieka na ten świat przychoźącego." "we właściwym czasie" — List do Żydów 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5,6.

Że nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współdziału w Jego chwale. — Jan 3:2; Jan 17:24; Do Rzym. 8:17; 2 list Piotra 1:4.

Że teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie owoce ducha, i być świadkami Bożymi dla świata, i przygotować się by być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6; 20:6.

Że nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkich w królestwie Chrystusowym to jest restrytacja czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk ich Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepo prawni zostaną wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19—23; Izaj. 35:.

## "BRZASK NOWEJ ERY"—MIESIĘCZNIK

(DAWN OF NEW ERA — MONTHLY)

Wydawcy — Publisher  
**POLISH BIBLE STUDENT ASSOCIATION**  
P. O. Box 1142, Detroit, Mich., U. S. A.

CHINA PRÉNUMERATY — ROCZNIE . . . . . \$1.00  
NUMER POJEDYŃCZY . . . . . 10c

**PISMO RELIGIJNE POŚWIĘCONE DLA DOBRA LUDU  
BOŻEGO I DLA CHWAŁY BOŻEJ.**

Pismo to wychodzi pod nadzorem tymczasowego zarządu Informacyjno-Doradczego, Stowarzyszenia Badaczy Pisma Św., z którego przynajmniej trzech musi się zgodzić na przedruk artykułów z dawnych wydawnictw Towarzystwa, zanim mogą się ukazać na łamach "Brzasku Nowej Ery". Artykuły redagowane na czasie (gdy zajdzie potrzeba) muszą być w harmonii z wywiedzionymi fundamentalnymi doktrynami i uznaniem jednogłośnie zarządu, w który wchodzi pięciu braci.

### LOKALNA KQNWENCJA.

Jedno dniowa Konwencja odbędzie się w mieście Windsor, Ontario, 19-go czerwca, w Domu Polskim, 1047 Langlois Ave. Po dalsze informacje pisać należy do sekretarza J. Kupisz, 969 Marion, Windsor Ontario.

NOWA GAZETKA: — Niniejszym uwiadomiamy braci, iż nowa gazetka "Zwiastun Królestwa Bożego" wyszła z druku. Treść gazetki jest bardzo interesująca i na czasie. Ktokolwiek z braci lub siostr miał by życzenie zamówić sobie tych gazetek na rozdanie publiczności, cena 35 centów za 100, przesyłka ekstra.

(dokończenie z ostatniej strony.)

nak gdy się przeegzaminuje ich wiarę, to bardzo często daje się zauważyć, że oni tylko wiedzą o Jezusie Chrystusie, ale nie wierzą w Niego! Wierzą tylko głową, to jest, że taki człowiek żył, lecz nie wierzą oni sercem, że Jezus umarł, aby ich zbawić od grzechu. Jest to jedynie umysłowe zbliżenie do Chrystusa, lecz dalej nie idzie, jest to więc inny zarys "Drogi", która wydaje się być człowiekowi prostą, wszakże dokończenie jej, jest droga na śmierć".

Brak miejsca nie pozwala na więcej, jak tylko na wskazanie na inny koniec tej drogi, która wydaje się prostą. Ludzie, którzy nie wierzą w zewnętrzną formę pobożności, także ci, co są religijnymi ponieważ to jest uważane za rzecz godną, lub chodzą do kościoła dla zwyczaju, lub też ci, co przyłączają się do kościołów, bo myślą, że taki postępek uczyni ich chrześcijanami. Wszyscy tacy znajdują się na drodze, która kończy się śmiercią.

Teraz kochany czytelniku, gdzie się znajdujesz? Czy na drodze która zdaje się być prostą, która jednak prowadzi do śmierci, lub na Wąskiej Drodze, która prowadzi do żywota? Czy ufasz w siebie, czy w Chrystusa? Czy polegasz na swoich zasługach, czy na zasługach Chrystusowych. Życie pobożne, duch zaparcia się, obyczaje, dobre usposobienie, regularne uczęszczanie do kościoła, lub na zebranie, odmawianie modlitw, lub czytanie Biblii, żadna z tych rzeczy — a nawet wszystkie razem — bez wiary w krew Chrystusa, Pana naszego, niezdolne są zabezpieczyć dostania się do Królestwa. Jeżeli który z tych przymiotów mógłby zbawić człowieka, to gdzie byłaby potrzeba okropnej śmierci Jezusa? Żywot wieczny nie jest zapłatą, lub nagrodą lecz Darem Bożym przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Bez względu jak czyst mi mogą być zamiary i intencje, lecz Bóg nie może nikogo przyjąć za syna, kto pierwiej nie uzna Jego Syna. W. T. — 1916.

# BRZASK NOWEJ ERY

Czyli  
ZWIASTUN KRÓLESTWA BOŻEGO

VOL. I.

CZERWIEC (JUNE) 1932.

NO. 6.

## MODLITWA.---JEJ UŻYTEK I NADUŻYCIE

“I POWIEDZIAŁ IM PODOBIENSTWO DO TEGO ZMIERZAJĄCE, IŻ ZAWSZE POTRZEBA SIĘ MODLIĆ, A NIE USTAWAĆ.” ‘USTAWICZNIE SIĘ MÓDLICIE’ — Łuk. 18:1; 1 Tesal. 5:17.

**M**PIERWSZYM tekście, który mamy przed sobą, Pan Jezus podaje pewną przypowieść, w celu przedstawienia zamierzonej nauki.

Przypowieść jest przedstawieniem pewnej prawdy obrazowo, lecz nie zawsze jest zdarzeniem prawdziwym. Przeciwnie, prawie wszystko co podaje przypowieść, przedstawione jest obrazowo. Co więcej, przypowieści nigdy nie należy rozumieć dosłownie. W jednej z przypowieści, gdzie Pan Jezus mówi o pszenicy i kłakolu, wcale nie rozumiemy, iżby to miało oznaczać pszenicę rzeczywistą, lub kłakol, lecz miało wyobrażać, dzieci Królestwa i dzieci Złego. Podobnie rzecz się ma i z przypowieścią o niesprawiedliwym sędziu i wdowie; wdowa ustawicznie żądała od sędziego zajęcia się jej sprawą, i ten ostatecznie uczynił jej zadość. To wszystko jest tylko obrazem.

Pan Jezus przypowieścią tą wykazuje nam potrzebę udawania się do naszego Niebieskiego Ojca z prośbą. Lecz nie mamy rozumieć, aby Pan Bóg był niesprawiedliwym Sędzią, lub Kościół był wdową, przypowieść ta ma służyć do przedstawienia nagrody za nasze częste udawanie się do Boga z modlitwą. Natarczywość wdowy jest tym punktem, który Pan Jezus tu szczególnie zaznacza. W końcu przypowieści Pan Jezus podaje: jeżeli niesprawiedliwy sędzia uczynił zadość biednej wdowie z powodu natarczywości, to o ile więcej możemy spodziewać się od naszego Niebieskiego Ojca? Gdy dzieci Jego wołają we dnie i w nocy, czy ich nie wysłucha? To pokazuje, że właściwą jest rzeczą spodziewać się, że Bóg wysłucha nasze modlitwy. Nie możemy przypuszczać, aby Bóg czynił coś innego, jak to, co jest właściwe i słuszne, stosownie do tego, dzieci Boże przychodząc do Niego z modlitwą, powinny prosić Boga jedynie o rzeczy właściwe, które mogłyby otrzymać. Zatem chrześcijanie, którzy żyją po Bożemu, są najlepiej usposobieni do zasylania do Boga modlitw przyjemnych i takie tylko mogą być wysłuchane.

“TRWAJCIEŻ WE MNIE, A JA W WAS”.

Pan Jezus dobrze wiedział, jaką jest właściwa modlitwa. W tym względzie mamy Jego własne słowa:

“Ja wiem, że ty mnie zawsze wysłuchujesz”. On nigdy nie doznał zawodu, bo zawsze prosił o rzeczy zgodne z wola Bożą. Aby modlitwa nasza mogła być wysłuchaną musimy wypełnić dwa warunki. Najprzód należy przyjąć Jezusa, jako naszego Zbawiciela, a następnie poświęcić się Mu w sposób właściwy. Te dwa stopnie musimy przejść zanim możemy być w Chrystusie, kiedy nas Bóg przyjmuje w Chrystusie, stajemy się Nowymi Stworzeniami w Nim. Trzeba wiedzieć, że wszystkie obietnice, które Bóg uczynił stosują się tylko do Nowego Stworzenia, a ktokolwiek nie stał się Nowym Stworzeniem przez spłodzenie z Ducha świętego, obietnice te nie mogą do niego należeć, lecz nie znaczy to, aby nie mógł mieć nadziei; bo w planie Bożym widzimy, że cały świat może mieć nadzieję. Lecz teraz jest “czas przyjemny,” w którym możemy składać przyjemne Bogu modlitwy w sposób właściwy.

W obecnym czasie jest tylko jedna owczarnia, i tylko ci, którzy są w tej owczarni, są w łasce Boga. Ci tylko mają prawo do modlitwy. Lecz jeszcze jedną rzecz powinniśmy zauważyć. Jeżeli kto się poświęcił, to zachodzi pytanie, czy pozostaje on w harmonii z Chrystusem, lub nie? Musimy trwać w Słowie Bożem — to nie znaczy, że przeczytaliśmy Biblię całą, lub czytamy kilka wierszy, lub rozdziałów dziennie, lecz to znaczy, że Słowo Boże w nas przebywa, gdy zasady i nauki wprowadziliśmy w czyn i życie nasze stosownie do tego prowadzimy. — Czyniąc to możemy się dowiedzieć, jaką jest wola Boża, co jest Bogu przyjemne i o co możemy Go prosić, a o co nie. Ci wszyscy, którzy trwają w Chrystusie, a Słowo Jego trwa w nich, mogą prosić o co chcą. Mogą prosić o wszystko, cokolwiek jest zagwarantowane w Słowie Bożem, a to znaczy, że mogą prosić o co chcą, bo Jego Słowo przebywa w nich obficie, i o nic takiego nie prosiliby, do czego nie byłiby upoważnieni.

**BŁOGOSŁAWIEŃSTWA Z ŁATWOŚCIĄ OTRZYMANE, NIE BYŁYBY OCENIONE.**

Przedmiot, nad którym się zastanawiamy, uczy nas o trwaniu w modlitwie, nie ma to znaczyć, że modląc się w jakiej sprawie i prosząc Boga o jaką rzecz raz

i drugi, nie możemy ustawać w modlitwie. Lecz nasuwa się pytanie. "Dlaczego mamy ustawicznie prosić? Wszak Bóg wie o naszych potrzebach. Dlatego nie mamy zlecić Bogu całej sprawy?" Pismo Św., zdaje się odpowiada na te pytania i pokazuje, iż powinniśmy prosić dla naszej korzyści, abyśmy umieli ocenić, gdy Bóg wysłucha naszą modlitwę. Jeżelibyśmy otrzymali rzeczy, nie odczuwając ich potrzeby, w takim razie nie umielibyśmy ocenić dobroci Bożej.

W rzeczywistości wielu ludzi otrzymuje codziennie wiele błogosławieństw, za które nigdy nie dziękuje, nie oceniając tych dobrodziejstw. Bóg daje słońce i spuszcza deszcz tak dobrym, jak i złym ludziom i Pan Jezus powiedział, iż to jest wielkie od Boga błogosławieństwo, a jednak jak mało ludzi ocenia deszcz, jako błogosławieństwo pochodzące od Boga! Jak mało umie ocenić promienie słoneczne, jako błogosławieństwo Boże! Ludzie nie oceniają dlatego, gdyż przychodzi to wszystko bez prośby, że jest to rzeczą zwykłą i większość ludzi nie ocenia tej dobroci Bożej.

Lecz chrześcijanin w miarę, jak jego oczy wyrozumienia się otwierają, coraz więcej ocenia błogosławieństwa Boże. Przeto o ile rozumie swoje potrzeby i to co jest obiecanie w Słowie Bożem, dochodzi do przekonania, że może przystąpić do Boga z modlitwą o te potrzeby, i mieć nadzieję, że te potrzeby zostaną zaspokojone. Jego serce dochodzi do takiego stanu, że będzie umiał przyjąć z wdzięcznością otrzymywane błogosławieństwa i z pożytkiem dla siebie.

O co tedy jako dzieci Boże powinniśmy prosić Boga? Co nam mówi Pismo Św. w tej sprawie? Najprzód mówi ono nam, abyśmy nie byli "wielomównymi." Co mamy przez to rozumieć? Pan Jezus mówi, abyśmy nie byli wielomównymi, jako poganie, którzy mniemają, iż dla swojej wielomówności wysłuchani będą, gdy będą często powtarzać te same słowa. Chińczycy na przykład mają koła modlitewne, przy pomocy których mogą odmówić sto modlitw na minutę, w ten sposób oszczędzają czas, głos itd. (Dawniejsi pustelnicy na wschodzie, odmawiali modlitwy na paciorkach. Na przedstawienie św. Brygidy, zwyczaj modlenia się na paciorkach, został wprowadzony do kościoła katolickiego. Mahometanie dotąd zachowują ten zwyczaj modlenia się). Tego rodzaju modlitwy nazywają się wielmównością, próżnem powtarzaniem tych samych słów, które wymawiają tylko wargi, a serce nie odczuwa, które są odmawiane nie z potrzeby serca, lecz jako zwyczaj, obowiązek (lub za karę, czyli za pokutę po odbytej spowiedzi).

#### NIE JEST ONA DLA STAREGO, LECZ DLA NOWEGO STWORZENIA.

Właściwy stan serca jest wtedy, gdy czujemy potrzebę pomocy Boga przystępując do Niego z zaufaniem, przedstawiając Mu swoje potrzeby i oczekując odpowiedzi w czasie, i w sposób, jaki się Bogu podoba. Co się tyczy rzeczy, o które mamy prosić, Pan Jezus wykazuje w swej mowie, że poganie, ludzie wogóle światowi, nie wierzący, mają tylko rzeczy ziemskie na

myśli, bo mówią: "Co będziemy jedli? Co będziemy pili? Czemu się będziemy przyodziewali?". Również dziecko w prostocie swojej może żądać tych rzeczy ziemskich, lecz dzieci Boże mogą prosić o rzeczy ziemskie o tyle, o ile są one niezbędne do wzrostu, potrzeby i użytku Nowego Stworzenia.

W miarę, jak chrześcijanin rośnie w łasce i znajomości, powinien wyrozumiewać, że jest on Nowym Stworzeniem i jako Nowe Stworzenie ma się starać o siebie, a nie o starego człowieka. Nowe Stworzenie musi mieć na względzie potrzeby śmiertelnego ciała, które jest jego przybytkiem i służą, lecz może żądać dla niego tylko tyle ile jest niezbędnem dla właściwego rozwoju Nowego Stworzenia i wykonywania dzieła od Boga powierzonego. Nie może wymagać rzeczy, któreby jedynie zadawałniały starego człowieka, gdyż starego człowieka uważać należy za umarłego. Może prosić Boga, aby zaopatrzył rzeczywiste jego potrzeby według wielkiej mądrości swojej.

Powinniśmy prosić Boga o moc do zwyciężenia ciała, o mądrość, by wiedzieć, jak sobą rządzić, o siłę charakteru, rozwinięcie i okazanie owoców i przymiotów Ducha świętego. Powinniśmy także modlić się o pokarm duchowy, o wyrozumienie, w jaki sposób moglibyśmy utrzymać naszą szatę weselną bez zmayı i przywdziać zupełną zbroję Bożą. Powinniśmy prosić o mądrość wyrozumienia Słowa Bożego i ocenienie Ducha Prawdy. O te rzeczy prosić jest właściwem, bo one są tem, co pomaga do rozwoju Nowego Stworzenia.

W modlitwie o rzeczy wyższe duchowne, nie zaniebujmy ciała, ani jego potrzeb, chociaż nie mamy troszczyć się o rzeczy, o które ubiegają się poganie (nazwa poganie oznacza tych wszystkich, którzy nie zawarli przymierza z Bogiem.) Ci, którzy zawarli z Bogiem przymierze, nie mogą żądać tych rzeczy, o które ubiegają się poganie. Bóg nie wysłuchuje modlitw tych, którzy nie należą do rodziny Bożej. Im nie powiedziano, by się modlili, a my nie mamy żądać rzeczy, jakich oni żądają. W tem wszystkim co Jezus mówił, nie ma wcale wzmianki, by Jego uczniowie prosili o lepsze mieszkanie, odzienie, obuwie, lub spłacenie długów. Jezus, ani apostołowie nigdy nie modlili się o podobne rzeczy, a o co oni prosili wskazuje, o co i my mamy prosić.

Powinniśmy także odróżnić między modlitwą, tj. zanoszeniem prośb, a uwielbieniem. Każdy może czcić Boga, kłaniać się i uwielbiać Go, lecz w sprawie modlitwy jest pewna granica. Modlić się tak, aby można było wysłuchanym, mogą tylko niektóre osoby, a nimi są ci, którzy uczynili z Bogiem pewne przymierze. Kto uczynił to, ma przywilej zarządzać modły do Boga. Takie prawo mieli Żydzi, którzy byli pod prawem Zakonu; podobnie jest z nami, którzyśmy uczynili przymierze z Bogiem przez Jezusa Chrystusa. Chociaż mamy przywilej zanoszenia do Boga modlitw, to jednak musimy mieć na względzie pewien warunek jeżeli chcemy, ażeby nasze modlitwy były przyjemne Bogu. Warunek jest ten, iż powinniśmy zawsze prosić Boga zgodnie z Jego wolą, a nie tak, żeby wola Boża skła-

niała się do naszej woli. To przyprowadziłoby nas do Słowa Bożego, abyśmy się dowiadawali jakie rzeczy Bóg nam obiecał i nie powinniśmy prosić o rzeczy, których On nie obiecał.

### STARANIE O CIAŁO, JAKO O WŁASNOŚĆ NOWEGO STWORZENIA.

Powinniśmy wiedzieć, że przez cały wiek Ewangelji Pan Bóg obchodzi się z swojemi dziećmi jako z Nowem Stworzeniem, któremu dane są obietnice. Nowe Stworzenie dba o stare ciało, ponieważ ono jest jego własnością i o tyle musi dbać, na ile ono jest potrzebne, abyśmy nasze powołanie i wybór uczynili mocnym i na ile to się nie sprzeciwia naszemu zbawieniu, a nie więcej. Zatem nie mamy dyktować Bogu co byśmy woleli mieć, lub otrzymać, lecz raczej przyjmować z dziękczynieniem, cokolwiek On dla nas uważa za lepsze. Lecz to nie ma znaczyć, abyśmy nie mieli przedstawiać Bogu naszych cielesnych potrzeb, lecz mamy to czynić w taki sposób jak to On nam wskazuje w modlitwie, której nas nauczył: "Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj." Uznaje On, że nasze codzienne potrzeby, jak pokarm, bez względu czy jest obfitym, lub skromnym, ma służyć dla dobra Nowego Stworzenia.

Modlitwa zasyłana do Boga zgodnie z Jego wolą na pewno będzie wysłuchaną. Ziemszy rodzice chętnie dają swoim dzieciom, cokolwiek uważają dla nich za pożyteczne. Lecz jeżeli dzieci nie oceniają uczynionej dla nich łaski, to następny raz rodzice mogą odmówić ich żądaniu dopóki nie okażą wdzięczność za uczynioną im dobroć. Podobnie postępuje nasz Ojciec Niebieski. Zanim udzieli nam swych darów, czeka, aż będziemy bardzo zgłodnieli. On czyni to dlatego, abyśmy ocenili Jego błogosławieństwa otrzymane, i żeby przyniosły nam pożytek.

### MODLITWA O SPŁODZENIE Z DUCHA NIE JEST POTRZEBNĄ.

Co się tyczy nadawania Ducha Św., niektórzy ludzie mają błędne pojęcie. Wielu nie ofiarowanych prosi Boga, o Ducha świętego, lecz nie bada dosyć Pisma św.; Bóg udziela Ducha świętego bez szczególnej o to prośby, podobnie jak to miało miejsce podczas Zielonych Świątek. Uczniowie oddali się Bogu i wyczekiwali; zgromadzeni modlili się, lecz wówczas nie wiedzieli jeszcze dosyć o Duchu świętym, aby o niego mieli prosić, lecz Bóg daje właściwą rzecz w swoim czasie; odnośnie do prośby o Ducha dotyczy to i nas jeżeli zastosujemy się do wymaganych warunków. Gdy się ofiarowujemy Bogu przez Chrystusa, to nie potrzebujemy prosić Boga, by nas spłodził z Ducha świętego, podobnie jak dziecko, w jego naturalnem poczęciu. Wreszcie jak ono mogłoby prosić? Lecz gdyśmy zostali spłodzeni z Ducha powinniśmy prosić Boga byśmy mogli posiadać zmysł Boży, aby Jego wola i uczucie stały się naszymi.

Bóg miłuje sprawiedliwość, a nienawidzi nieprawości, a ponieważ jesteśmy otoczeni złem i samolubstwem potrzebujemy wyrabiać w sobie ducha miłości, abyśmy

mogli ocenić i miłować sprawiedliwość. Mamy się starać, by stopniowo uczyć się, jak miłować sprawiedliwość, a nienawidzieć nieprawości tak w większych, jak i małych rzeczach, do tego stopnia, abyśmy świadomie nikomu nie uczynili szkody, lub niesprawiedliwości. Pierwotnie Nowe Stworzenie słabo widzi różnicę między dobrem, a złem, między sprawiedliwością a niesprawiedliwością. Radziłyśmy mieć uczucia i wyrozumienie Boże we wszystkim, a w miarę, jak badamy charakter Boży jaki jest objawiony w Piśmie św., i staramy się od dnia do dnia przystosowywać do tego obrazu, bywamy przemieniani z chwały w chwałę przez Ducha Bożego, a tym sposobem jesteśmy napełnieni Duchem Bożym.

### DOWODY POSIADANIA DUCHA BOŻEGO.

W miarę jak się dziecko Boże rozwija, posiadanie Ducha świętego jest widoczniejsze, objawia się ono w cichości, pokorze, cierpliwości, bratniej miłości i łasce. To są przymioty charakteru i usposobienia, których Pan Bóg od nas żąda. Te przymioty mają rządzić w naszych sercach, władać naszymi myślami i coraz więcej objawiać się w naszym życiu na zewnątrz. Gniew, złość, są to dowody ducha złego, ducha tego świata, ducha Szatana, którego mamy od siebie oddalić, jeśli jesteśmy dziećmi Bożemi. Takie uczynki są uczynkami ciała i Djabła.

Odkąd wszyscy mniej lub więcej posiadamy w sobie złe skłonności, potrzeba nam modlić się i prosić Boga, abyśmy mogli postępować zgodnie z Jego wolą. Lecz nie dosyć jest modlić się, należy koniecznie współdziałać z modlitwą, bo jeżeli nie będziemy współdziałać, Bóg nigdy nie napełni serc naszych choćbyśmy byli i spłodzeni z Ducha świętego. Przystępując do Boga za szczerą modlitwą, możemy się spodziewać, że w życiu naszym okażą się owoce Ducha Świętego. Będziemy mogli zauważyć czy posiadamy więcej pokory niż przedtem, czy też jeszcze nam jest brak jej. Powinniśmy zauważyć, czy staliśmy się delikatniejszymi cierpliwymi, czy możemy więcej nad sobą panować i w jakim kierunku szczególnie potrzebujemy się rozwijać, by przynieść więcej owoców ducha. Bez wątpienia wszystkich tych przymiotów jednym brak więcej, drugim mniej, lecz jeżeli będziemy czuwać i modlić się to dowiemy się, że modlitwy nasze będą wysłuchane, a w miarę jak rośniemy w znajomości, miłości, w podobieństwie Chrystusowem, rośniemy także i w podobieństwie naszego Ojca, który jest w niebie.

### NIEWŁAŚCIWY POGLĄD NA MODLITWĘ.

Wykazałiśmy to, że modlitwa jest niezbędną do wzrostu i rozwoju Nowego Stworzenia, a nawet do duchowego istnienia; jednak nie uważamy za właściwe modlić się w sposób nadzwyczajny, jak to niektórzy czynią. Nie uważamy za właściwe w modlitwie mówić Bogu o Jego Planach, lub wyrażać swoje życzenia, jak On powinien rządzić wszechświatem, lub kiedy i w jaki sposób przeprowadzić ma wolę naszą. Zda się nam, że tego rodzaju modlitw jest zawiele i im prędzej zmienimy tego rodzaju modlitwę, tem lepiej. Na prośbę,

jak się modlić, Pan Jezus nauczył uczniów swoich modlić się, dając im wzór modlitwy, która wielce różni się od modlitw, które większość ludzi zasyła do Boga, nie zważając wcale na podany wzór.

Właściwą jest rzeczą, abyśmy więcej słuchali co Bóg do nas mówi, aniżeli byśmy mieli wiele mówić do Niego.

Według naszego wyrozumienia, Pismo św., przedstawia Boską wolę, plan i zamiary względem nas, jako Jego dzieci; przedstawia, co Pan Bóg zamierzył, abyśmy byli poświęceni w Prawdzie Bożej. "Poświęć je w Prawdzie Twojej. Słowo Twoje jest Prawdą." Tak modlił się nasz Pan. On nie mówił poświęć je przez modlitwę. Przepis naszego Mistra jest, abyśmy badali Słowa Boże i byli przez nie poświęceni, a któż jest rozumniejszym nad Niego? Jeżeli nie pisaliśmy tak wielce o modlitwie, to dlatego, że nie znajdujemy w Piśmie św. upoważnienia, aby to czynić.

Chociaż, jakżeśmy to wyżej pokazali modlitwa jest niezbędną dla chrześcijanina, to jednak Słowo Boże uczy nas Planu Bożego, Jego Woli i wskazuje nam, jaką drogą powinniśmy postępować. Brak wyrozumienia tego, jest przyczyną, że wiele dzieci Bożych potrzebują wiele wiary. Prośbę modlitw nie zastąpi zaniedbania Słowa Bożego, które jedynie jest Pochodnią naszym nogom i jako przewodnik w tej ciemnej nocy, w której zapanował grzech na świecie. "Słowo Twoje jest pochodnią nogom moim, i światłością ścieżce mojej." — Psalm 119:105.

Mamy powiedziane: "ustawicznie się módlcie." To znaczy, by się nie zniechęcać, gdy rzeczy obiecane, o które prosiliśmy prędko się nie wypełniają. Powinniśmy pamiętać, że Słowo obietnicy jest pewne. Powinniśmy trzymać się obietnicy, prosić o nią w dalszym ciągu i wyczekiwać cierpliwie jej wypełnienia. W ten sposób modlimy się ustawicznie: "Przyjdź Królestwo Twoje." nie przez powtarzanie tych samych słów co chwila, lub co godzina, lecz przez ustawiczne myślenie o tem królestwie — oczekiwanie go, i przez działanie w celu uświadomienia innych o tem królestwie jak również wyrabianie i uszlachetnianie charakteru, by przez to można mieć udział w tem królestwie. Znalismy niektóre osoby, które na klęczkach pozostawały przez dłuższy czas przy próżnem krześle wyobrażając sobie, że na nim zasiada Bóg, z którym przez modlitwę miały łączność. Tacy znajdują się w niebezpieczeństwie dostania się w sidła Szatana przez podobne praktyki.

Co do nas, uważamy, że Bóg udzielił nam już tak wiele dobrodziejstw, że wstyd by nam było prosić o więcej. Naszych żądań powinno być nie wiele. Gdy zasyłały nasze modły do Tronu Łaski to są one ofiarą dziękczynną, uwielbieniem i ufnością w Bogu, prośbą o mądrość i łaskę, która by prowadziła w sprawach życiowych. Pamiętamy na Boskie obietnice nie tylko podczas modlitwy, ale w każdym czasie. Staramy się żyć w harmonji z naszymi modlitwami i zachęcamy do tegoż innych. Nie wszyscy jednak jesteśmy usposobieni jednakowo. Przedstawivszy tę sprawę z punktu

biblijnego, jak również, jak jest ona przedstawiona w Wykładach Pisma Św., i w innych artykułach Strażnicy; ( wyd. przez br. Russell'a) zostawiamy tę sprawę Bogu, który poprowadzi swoje dzieci należycie.

#### PROŚBA O DUCHA ŚW. POWINNA BYĆ GŁÓWNYM PRZEDMIOTEM MODLITWY.

Przyczyną, dla której wiele modlitw nie bywa wysłuchanych jest to, że chrześcijanie nie proszą o rzeczy dla siebie pożyteczne, lub że modlitwy ich nie były szczeremi. Niektórzy proszą o dobrobyt, lub rzeczy doczesne, albo o nawrócenie niektórych ludzi, lub o coś takiego, do czego nie byli upoważnieni, lub nie zupełnie sobie tego życzyli, o co prosili, jakby to były rzeczy duchowne, Bóg mógł wysłuchać czasami modlitwy niemowlęcia w Chrystusie, które prosiło o rzeczy doczesne, nie będąc w tych rzeczach właściwie poinformowane, lecz inaczej rzecz się ma z chrześcijaninem mającym doświadczenie. Niekiedy dziecko przy stole żąda coś niewłaściwego, a tym sposobem przestępuje przepisy etykiety, a jednak to mu się wybacza; od dorosłego zaś, który posiada znajomość przepisów życia towarzyskiego jest wymagane by się odpowiednio znalazł w towarzystwie. Rzeczy, o które dzieci Boże proszą szczególnie powinny, są wymienione w Piśmie Św. Duch Święty jest szczególnym darem dla dzieci Bożych.

Jeżeli zrozumiemy, że Duch Święty jest to wpływ, usposobienie i moc Boża, wtedy będziemy wiedzieli, o co mamy prosić. Potrzebujemy coraz więcej tego Ducha Bożego, któryby nas pobudził do miłości, wyrobił w nas łagodność i uczynił nas szlachetnymi potrzebujemy coraz więcej posiadać zmysł Chrystusowy (zmysł i duch użyty tu jest w znaczeniu równoznacznem.) Przychodzimy do przekonania, że posiadanie Ducha Chrystusowego jest dla nas niezbędnem. Jeżeli uprawiamy rzeczy, pochodzące od ducha złego, nie możemy oczekiwać abyśmy mogli osiąść ducha Chrystusowego, wtedy duch złego nie będzie miał przystępu do serc naszych, wskutek czego dojdziemy do posiadania ducha zdrowego umysłu. O ile posiadamy ducha Bożego, o tyle wyrozumiewamy wolę Bożą. Tym sposobem będzie nam przygotowane hojne wejście do Królestwa Chrystusowego.

#### NALEŻY SIĘ MODLIĆ Z WIARĄ, NIC NIE WATPIĄC.

Co się tyczy sprawy, którą rozbieramy, Pan Bóg mówi nam, abyśmy nie słabli (wyras słabli, znaczy, abyśmy nie upadli na duchu). "Patrzając na Jezusa ..... abyście nie słabiali w umysłach waszych"; "bo w swoim czasie żać będziemy nie ustając". W szczególnych razach, gdy potrzebujemy więcej łaski i pomocy Bożej, możemy prosić o większy dar Ducha św. Na przykład, gdy odczuwamy potrzebę posiadania więcej cierpliwości. Prosząc o cierpliwość, nie powinniśmy mówić: ja już nigdy nie będę cierpliwym, jużem się takim urodził, lecz powinniśmy się spodziewać, że modlitwa nasza w tym względzie będzie wysłuchana. Gdy się modlimy o jakąś rzecz, powinniśmy wyczekiwać i trwać w naszych prośbach, wiedząc, iż Bóg się do nich przychyli, jeżeli postępowanie nasze będzie odpowia-

dało naszym modlitwom. Dobry i praktyczny sposób, który jest dla nas wielce pomocnym, jest nakładanie na siebie kary za niewypełnienie powziętego postanowienia.

Lud Boży przez długi czas modlił się, mówiąc: "Przyjdź Królestwo Twoje, bądź wola Twoja, jako w niebie, tak i na ziemi." Modlitwa ta była zanoszona przez ośmnaście stuleci a jednak dzieci Boże nie oczekiwały się jeszcze ustanowienia Królestwa Bożego. Czyż dlatego mamy przestać się modlić? Wcale nie. Jesteśmy zapewnieni, że ono z pewnością przyjdzie, a nawet jest bardzo blisko. Królestwo Boże będzie usta-

nowione, i przyjdzie czas, gdy wola Boża będzie wykonywaną na ziemi, tak jak teraz wykonywaną jest w niebie. Modlitwy nasze nie sprawią, aby Królestwo Boże miało przyjść o minutę wcześniej, aniżeli Bóg postanowił, lecz modlimy się dlatego, aby upewnić Boga, że oczekujemy Jego Królestwa zgodnie z danymi nam obietnicami. Przez trwanie w modlitwie i niestawanie, dzieci Boże są umacniane. Chwalebne Królestwo Boże będzie objawione i to niezadługo. Wtedy wszyscy, którzy wyrobili w sobie charakter na podobieństwo Pana naszego Jezusa Chrystusa, otrzymają udział w Jego Królestwie. W. T. 1915.

## Jeŝci Grzech Na Śmierć?

"JEŻLIBY KTO WIDZIAŁ BRATA SWEGO GRZESZĄCEGO GRZECEM NIE NA ŚMIERĆ, NIECHŻE SIĘ MODLI ZA NIM, A DA MU BÓG ŻYWOT, TO JEST, GRZESZĄCYM NIE NA ŚMIERĆ. JESTCI GRZECH NA ŚMIERĆ, NIE ZA TYM MÓWIĘ, ABY SIĘ KTO MODLIŁ."—1 Jan 5:16

**W**AN proponuje ludzkości żywot lub śmierć do wyboru — żywot pod warunkiem serdecznego ich przyjęcia Boskiej woli i posłuszeństwa dla niej; śmierć pod warunkiem ich odrzucenia Boskiej woli, ich zamiłowania do grzechu i nie dania posłuchu wymaganiom Boskim. Żywot i śmierć z biblijnego punktu widzenia są ostatecznościami — żywot wieczny lub śmierć wieczna. Wszystka ludzkość ma być osądzona dla stwierdzenia jaką ma być czyjaś część, — którzy mają wnieść do żywota wiecznego, a którzy mają być skazani na śmierć wieczną. Zapewnione Słowo Boże mówi, że ci, którzy dopną żywota wiecznego osiągną wieczne błogosławieństwo; czyli inaczej powiedziawszy, że Bóg nie uczynił żadnego postanowienia na danie żywota wiecznego pod jakimkolwiek innymi warunkami jak tylko absolutnie doskonałymi, które zapewnią radość, błogosławieństwo i szczęśliwość. Nie ma postanowienia w Bożym wielkim Planie na wieczny stan w nędzy, smutku czy boleści, lub utrapieniu. Stąd dane jest hojne zapewnienie, że ci, którzy przyjdą do harmonji z Panem mają mieć wszystkie lzy otarte ze wszystkich twarzy i że nie będzie więcej wzdychania, ani płaczu, ani umierania, bo wszystkie rzeczy co były przeminęły. — Obj. 21:4; 22:3; Ezech. 48:35.

Z drugiej zaś strony, śmierć wieczna będzie karą wymierzoną wszystkim, którzy ewentualnie nie przyjdą do serdecznej harmonji z Bogiem. Będą oni tak jakby ich nie było; czyli, jak apostoł Piotr powiada, mają oni być najzupełniej wygładzeni z pośród ludu; lub jak apostoł Paweł mówi, mają być zniszczeni wiecznem zatraceniem, albo jak Pan nasz sprawę przedstawia w podobieństwie o owcach i kozłach, pójdą na męki wieczne (Obj. 16:; Dzieje Ap. 3: 23; 2 Tes. 1: 9; Mat. 24: 46.) Skoro zapłata za grzech jest śmierć, to w wypadku takim będzie ona wieczną, i w tem słowa znaczeniu odmienią od skazy śmierciowej, jakiej podlegała wszystka ludzkość przez sześć tysięcy lat. To co my teraz

znamy jako śmierć jest w Pismach określone jako sen, ponieważ Bóg uczynił postanowienie co do przebudzenia się wszystkich z obecnej śmierci-snu w świetny Poranek Zmartwychwstania. Bez takiego zmartwychwstania, śmierć byłaby wieczną, bo jak prorok powiedział: "Albowiem niemasz żadnej mądrości, ani żadnej pracy w grobie, do którego ty idziesz." — Kaz. Sal. 9:10.

### KRZYŻ OŚRODKIEM NADZIEI.

I gdyby nie dzieło odkupienia, które dokonał Chrystus, rozpoczęte z Jego chrztem, a spełnione na krzyżu, to nie byłoby wzbudzenia ludzkości z grobu; bo Bóg przez swój własny wyrok zamknął każdą ścieżkę i środek nadziei, tak by oczy całego świata mogły się zwrócić na Onego ukrzyżowanego, podobnie jak ukuszeni przez węża Izraelici starodawni powodowani byli do spoglądania na miedzianego węża, który wyobrażał Pana naszego i Jego okup za grzechy nasze.

Lecz niektórzy powiedzą: Dlaczego Stwórca nasz wydał wyrok śmierci na rodzaj ludzki, na mocy którego cierpieliśmy przez ubiegłe sześć tysięcy lat, jako "wzdychające stworzenie", a potem postanowił Okup za wszystkich w osobie Swego Syna, potem zaś uczynił zastrzeżenie wtórej śmierci dla niektórych? Odpowiadamy, że sprawa ta jest najzupełniej jasna z biblijnego punktu widzenia. Bóg liczył się początkowo z naszymi pierwszymi rodzicami, kiedy ci byli doskonałymi, na wyobrażenie i podobieństwo Jego własne. Byli oni na próbie. Gdyby byli posłusznymi Bogu to w dalszym ciągu byłiby żyli; jeżeliby zaś okazali się nieposłusznymi to mieli umrzeć i powrócić do prochu z którego zostali wzięci. Był to sprawiedliwy wyrok — że nikt nie miał być godnym żywota wiecznego prócz tych, którzy by byli posłusznymi Stwórcy, którego prawa są najzupełniej sprawiedliwe, i dla korzyści wszystkich, którzy miłują sprawiedliwość. Stwórca nasz przejrzał, że wyrok śmierci, działający przez o-

ca Adama, przyjdzie na cały jego rodzaj i że żaden przeto z niego nie będzie godnym żywota wiecznego. Stąd wyrok przeciwko Adamowi odbija się na wszystkich z jego potomstwa, dziedzicach jego słabości i wad, które faktycznie wzmagały się ustawicznie w ciągu sześciu tysięcy lat panowania grzechu i śmierci.

### BOSKI ZAMIAR.

Boski zmysł, przewidując upadek, zarządził z góry odkupienie dokonane na Kalwarji, w tym celu, by Adam i wszyscy z jego rodu, doświadczywszy grzechu i skosztowawszy nadmiernej goryczy jego rezultatów, otrzymali sposobność innej próby do osiągnięcia żywota. Niemasz u Boga stronniczości, i ten przywilej nowej próby przypada jednakowo każdemu członkowi rodu Adamowego jak również i Adamowi samemu. W tym wypadku próba cielesna stanowi drugą próbę, czyli drugą szansę pozyskania żywota wiecznego. Ale w wypadku jego potomstwa ten przywilej czyli sposobność do pozyskania żywota wiecznego będzie pierwszym przywilejem, z wyjątkiem tylko gdyby byli policzeni jako mający udział w Adamowym upadku, a przez to i w utracie tej oryginalnej czyli pierwszej sposobności. Pojedynczo jednak rzecz biorąc, sposobność czyli próba na żywot czy śmierć, jaka przychodzi dla każdego członka rodzaju ludzkiego będzie faktycznie pierwszą i jedyną sposobnością, jaką ktokolwiek z nich mieć będzie.

Ponieważ Bóg nasz jest sprawiedliwym, natenczas jest rzeczą racjonalną, iż jeżeli ustanowił On drogę miłosierdzia i zbawienia dla Adama i jego potomstwa — jeżeli zamyśla On dać każdemu z nich sposobność osiągnięcia żywota wiecznego — czujemy się pewnymi, że będzie to sprawiedliwa, rzetelna, pełna sposobność. Fakt, że Wszehmocny jest Tym, który zamierzył tę wielką sposobność do żywota wiecznego dla rodzaju ludzkiego, zasądzonemu na śmierć w Adamie, gwarantuje nam, iż każdy członek naszego rodu ma przyjść do akuratannej znajomości Prawdy i do pełnej sposobności umiłowania sprawiedliwości na rzetelnych, uczciwych i rozumnych warunkach; i że jedynie tacy, którzy mieli takie warunki i sposobności, i znajomość mieli swoją próbę do wiecznego żywota. Inni, którzy nie mieli jeszcze pełnych, rzetelnych sposobności do pozyskania czystej znajomości i sposobności do posłuszeństwa, nie mieli jeszcze swej sposobności do żywota. Do tej klasy należy wielka masa ludzkości, świat pogański, i we wszystkich krajach niemowlęta, które umierają przed dojściem do lat znajomości i rozróżnienia, oraz umysłowo niezrównoważeni, idjoci. Żaden z tych zaiste nie miał sposobności do zadecydowania dla siebie samych o kwestji żywota czy śmierci przez rozumne przyjęcie Pana i Jego drogi sprawiedliwości.

### “W PRZYSZŁYM ŚWIECIE.”

Apostoł mówi o świecie przyszłym — to jest o Wieku jaki przyjdzie, w którym sprawiedliwość mieszka. (2 Piotr 3:13.) I zapewnieni jesteśmy, że wtedy to, w owym Dniu, owe wyliczone klasy, które stanowią przeważającą większość rodzaju ludzkiego, będą miały swoją sposobność i próbę, dla zadecydowania, czy

mają mieć żywot wieczny, czy śmierć wieczną — czy mają się cieszyć wiecznością łaski Boskiej, czy też mają być kompletnie wytępione, wygładzone.

Ponieważ ogromna większość ludzkości nie posiadała sposobności wypróbowania i osądzenia na żywot czy na śmierć w obecnym życiu czyli w “obecnym złym świecie,” jak apostoł określa epokę, w ciągu której grzech i ciemnota, i przesąd panują, jako ciemność nad ziemią i jako zaćmienie narodów (Gal. 1:4), przeto z tego wynika, że czas Bożego postanowienia dla ogromnej większości ludzkości jest w “przyszłym świecie” — w przyszłym Wieku — wieku czyli epoce, w której Chrystus ma królować i wola Boża działać się będzie na ziemi jak w Niebie. To królowanie Królestwa Odkupiciela zapewni wielkiej masie ludzkości najrzetelniejszą próbę dla zadecydowania ich godności, czy niegodności żywota wiecznego, który jest darem Bożym. — Rzym. 6:23.

Ale przejdźmy teraz do cywilizowanych, inteligentnych i wykształconych; i powiedzmy: Czy wszyscy, którzy żyją w krajach cywilizowanych czy oni nie są na próbie do życia czy śmierci w obecnym czasie? Odpowiadamy: Nie! Ogromna ich większość nie jest. Ogromna większość tych co mieszkają w krajach chrześcijańskich to ślepi i głusi odnośnie tego co się tyczy Boskiego charakteru i Planu i są najzupełniej niekompetentni do zrobienia wyboru pomiędzy dobrem a złem. Nie wszyscy oni jednakowo ślepi. Prawdopodobnie niektórzy z nich są całkowicie ślepi co jest dobrem a co jest złem w niektórych kwestjach. Są na przykład, nieliczni tacy, którzy nie wiedzą, że jest złem popełnienie morderstwa; ale podług wszelkiego prawdopodobieństwa są i tacy, nieliczni, którzy uznają że mężobójstwem jest z Bożego punktu widzenia mówienie fałszywego świadectwa o bliźnim. Ich oczy są w mniejszym lub większym stopniu zaciemnione przez zwyczaj i dziedziczność; i są oni zdeprawowani. Gdy by się ich sądziło podług ich obecnej światłości kiedy są pod panowaniem obecnych swych usterek co do ciała, to bezwątpienia ogromna większość zasądzona by była jako niedoskonalani. Chociażby się ich uczynków nie brało wcale w rachubę, to i tak byłiby niedoskonalszymi w swych ideałach, niedoskonalszymi w swych zabiegach, niedoskonalszymi w swej woli i stąd podlegaliby wtórej śmierci, byłiby niegodnymi żywota wiecznego, daru przez Boga postanowionego tylko dla tych, którzy osiągną podobieństwo serca do Niego samego.

### “JEŻELI GRZESZYMY DOBROWOLNIE.”

Wobec tego, co poprzednio powiedziano, słowa apostoła są najzupełniej zrozumiałe, gdy się rozprawia na temat grzechu na śmierć. Nie każe on przypuszczać, jakoby mężobójcy, złodzieje i złoczyńcy światowi mieli podlegać tej śmierci. Nie są oni jeszcze na sądzie, na próbie. Nie możemy wiedzieć jakim będzie wyrok w ich sprawie. Bóg obrał pewien porządek, w którym daje sposobność osiągnięcia żywota wiecznego. Jedni mają daną tę sposobność w obecnym życiu; inni, wieka masa, otrzymają tę sposobność czyli sądzenie, czyli próbę w świecie czyli w wieku przyszłym, w warunkach Królestwa. W sugestji można podać, że wa-



runki Królestwa w przyszłości będą o wiele pomyślniejsze, aniżeli warunki obecnego czasu. Na to my odpowiemy: Pod pewnymi względami — Tak! Pan wszakże ma metodę wynagradzania, która zdaje się pokonywać wszelkie trudności, i gwarantować każdemu członkowi rodu Adamowego pełną, rzetelną, uprzejmą, wspólną, bezstronną próbę odnośnie do jego godności daru Bożego, wiecznego żywota.

Najpierw Pan szuka za klasą zwaną w Pismach "Wybranymi". Wybierani są oni podług dwóch warunków: (1) Ich wiary: (2) Ich wierności względem Boga i Jego przykazań. Ci są wybrani w obecnym czasie, kiedy grzech ma jeszcze dozwolone na wywieranie wielkiego wpływu i mocy, podczas gdy świat jest jeszcze ślepy i służy mamoni, samolubstwu. Ci, którzy zostali zaproszeni do stania się członkami tej wybranej klasy, to ci, którym Pan użył lepiej słuchającego ucha aniżeli większości z rodzaju ludzkiego. Zaiste, ci "mają pożytek pod każdym względem", między innymi ze świadectwa i Boskiego objawienia przez Jezusa, apostołów i proroków. Znajomość umożliwia im uprzednio od świata poznanie zasad sprawiedliwości i zabieganie o nie. Ich słabości rzeczywiście powstrzymują ich od czynienia tego, co by chcieli. Ale Pan postanowił szczególnie nagradzania, w rezultacie którego postępuje z nimi nie podług ich słabości i niedoskonałości, ale podług ich intencji i zabiegów, tak że przy najlepszych zamiarach i wierności względem Pana, ich niedoskonałe dzieła są przyjmowane jakby były doskonałymi i odpowiednio jest im to przyznane w Boskich zapiskach.

Ci usprawiedliwieni przez wiarę, okryci zasługą Chrystusowej sprawiedliwości, poświęceni na służbę Pańską aż do śmierci, są Pańskim specjalnym skarbem, Jego kłejnotami. Ci mają zapewnienie wiecznego żywota; a jeżeli pozostawcą będą ustawicznie wiernymi w taki sam sposób, w jaki rozpozczęli, tedy niema wcale niebezpieczeństwa jego utracenia. Ale jeśli się odwrócą od drogi sprawiedliwości to stają się tymi właśnie, którzy popełniają grzech na śmierć. Innymi słowy, są oni jedynymi, którzy w obecnym czasie, przez usprawiedliwienie, łaskę Boską i znajomość, są w rzeczywistości na sądzie o żywot lub śmierć wieczną. Przystąpili oni do zawodu o żywot wieczny, jaki Bóg ofiarował; i jedynie przez odstąpienie mogą nie osiągnąć — a odstąpienie, jak nas zapewniono, nie może być z winy nieświadomości czy ułomności, ale musi być dobrowolne. Innymi słowy, Pan tak wziął tę klasę pod Swoj nadzór, że wszystkie rzeczy potrzebne do osiągnięcia przez nich żywota wiecznego są im zagwarantowane; i jedynie przez ich dobrowolne, rozumne zaniechanie i odrzucenie warunków i pomocy mogą się oni odciąć całkowicie od Pana i od żywota wiecznego, jaki jest Jego darem dla wszystkich, którzy zachowują swój w Nim związek.

#### DOKTRYNALNY I FAKTYCZNY GRZECH NA ŚMIERĆ.

Żaden z ludu Pańskiego nie jest sprawiedliwym w doskonałym, absolutnym znaczeniu, by mógł w myśli,

słowie lub uczynku dorównać Bóskiej mierze. Ale wszyscy z ludu Pańskiego mogą być sprawiedliwymi podług Jego łaskawego ustanowienia; mianowicie, że jeżeli ich serca będą prawdziwymi, wiernymi i doskonałymi względem Niego, to za nic poczytane będą ich usterki czyli niedoskonałości cielesne. Tak tedy, grzechem na śmierć musi być grzech przeciw światłości i znajomości, i musi być popełniony z odpowiednim stopniem świadomości, dobrowolności, — bo inaczej nie będzie grzechem na śmierć. Pisma mówią o tem, jako o grzechu, jakby to było poprostu jedno przestępstwo czyli transakcja. Mimo to kontekst wykazuje, że my nie upadniemy odrazu do tego stopnia odmiany i opozycji do Boga, lecz raczej sprawa dokonuje się stopniowo, po odrobinie, aż serce kompletnie odwróci się od Pana. Wypada nam tedy mieć się na baczności od samego początku wkradzenia się zła w nasze serca, bo może ono nas później doprowadzić do zupełnego odstąpienia od Boga, co oznaczałoby dla nas wtórą śmierć.

W liście do Żydów apostoł zdaje się dawać do zrozumienia, że grzech na śmierć może się do nas zbliżyć w dwojaki sposób. Pierwszy z nich opisuje on w rozdziale 6:4-9; drugi opisuje w rozdziale 10:26-32.

W pierwszym z nich zdaje się on malować obraz moralnego odstępowania w słowach: "Albowiem nie możebne jest, ażeby ci, którzy raz są oświeceni, i skosztowali daru niebieskiego, i uczestnikami się stali Ducha świętego, skosztowali też dobrego Słowa Bożego, i mocy przyszłego wieku, gdyby odpadli, aby się zaś odnowili ku pokucie, jako ci, którzy sobie znowu krzyżują Syna Bożego. i jawnie Go sromocą". Dane tu jest do zrozumienia upadanie w znaczeniu wpadania w grzeszne praktyki — poddawanie nałogowym grzechom, zaprzestanie stawiania oporu wrogowi i jego dziełom, zaniechanie korzystania z łaski Bożej ustanowionej w Chrystusie na ich wyzwolenie z więzów grzechu. Była nadzieja wyzwolenia ich z wszelkiego złego i grzechu przez posłannictwo Ewangelji, przez moc Ducha świętego. Ale jeśli po korzystaniu z tych wszystkich przywiędów i łask, które Pan ustanowił, ponownie wracają się do walania się w błocie jak świnia (2 Piotr 2:22), to dają dowód, że niemieli oni serdecznego umiłowania Prawdy, czystości i sprawiedliwości, i że nie są godni żywota wiecznego.

Ale chociaż daje taką przestrożę, apostoł w następnym wierszu zapewnia swych słuchaczy, że pewien jest o nich czegoś lepszego — rzeczy, które muszą towarzyszyć bez których życie wieczne byłoby niemożliwe. Jest On pewien o nich, że pragną być w zgodności z Panem i że korzystają ze sposobności ustanowionych dla nich przez Jego Słowo, przez społeczność Ducha i przy pomocy braci. Tak też, drodzy bracia i siostry, zapewniamy was dzisiaj, że kiedy wskazujemy na tą sprawę wtórej śmierci i na to, że my którzyśmy poświęceni Panu, z ducha spłodzeni, jedynie możemy popełnić ten grzech na śmierć, niemniej pewniśmy o was wszystkich, że dalekimi będąc od zbliżenia się do grzechu, — przeciwnie — nie miłujecie grzechu, ale nienawidzicie go jako swojego wroga, i staracie się nie chodzić według ciała, ale według du-

cha. Mogę wszystkich takich zapewnić, że dosyc nam na łasce Pańskiej, że moc Jego wykonywa się nawet w naszej słabości.

Drugie, czyli doktrynalne, odpadnięcie, które może doprowadzić do wtórej śmierci jest najzupełniej wyraźnie określone jako odrzucenie Pana Jezusa jako naszego Odkupiciela od grzechu i śmierci. Rzecz naturalna, ci którzy nigdy tych rzeczy nie widzieli, którzy podobnie jak świat są na nie ślepi, nigdy nie mogą przeciw nim zgrzeszyć. Ci, którzy nie wiedzą co jest Okup, którzy nie wglądają w Boski plan, nie mogliby ani teraz pozyskać żywota przez wiarę i posłuszeństwo, ani nie mogliby być osądzonymi teraz na wtórą śmierć na podstawie odrzucenia tego, czego nie widzieli.

### OSIĄGNIĘCIE JEST MIARĄ ODPOWIEDZIALNOŚCI.

My, drodzy bracia i siostry, z łaski Bożej, mieliśmy oczy naszego wyrozumienia szeroko otwarte na oglądanie łaski i miłosierdzia Bożego względem nas i względem świata w wielkim darze Jego Syna, naszego Odkupiciela. Myśmy widzieli, jak On "skosztował śmierci za każdego człowieka," i jak ewentualnie to może wyjść na korzyść wszystkich. Jeżeli przez jakieś okoliczności albo w jakiś sposób odstąpiliśmy od tej wiary, od tej ufności, oznaczałoby to, że przedtem odrzuciliśmy przewodnictwo Pańskie; że On przestał być naszym Przewodnikiem; i że pod przewodnictwem Księcia Pokoju mogliśmy się znaleźć na takim stanowisku, gdy tak postępujemy na przekór duchowi łaski, względu, przez podeptanie jedyne go imienia, jedynej ofiary, jedyne go sposobu, w którym jest odpuszczenie grzechów i społeczność z Ojcem.

Apostoł wyszczególnia: Albowiem jeśli byśmy dobrowolnie grzeszyli po wzięciu znajomości prawdy, nie zostawałaby już ofiara za grzechy." Tu znowu widzimy, że my jesteśmy, którzyśmy skosztowali, którzyśmy wzięli, którzyśmy mieli znajomość, my którzyśmy już korzystali z ofiary nawet dostąpiliśmy usprawiedliwienia przez wiarę w krew. Ten ustęp przeto nie odnosi się do świata, do tych, którzy nigdy nie widzieli, nigdy nie poznali, nigdy nie byli usprawiedliwieni. Ich próba jest w przyszłości. Odnosi się to do świętych, którzy są na sądzie teraz. Apostoł w dalszym ciągu mówi o tem, co może ten grzech stanowić, powiadając, że ci, którzy go popełnili podeptali Syna Bożego i krew przymierza, przez którą byli poświęceni, za pospolitą mieli, łącząc Ducha Bożej łaski, który się okazał w wielkim darze na Kalwarji (wiersz 29.) Niestety, musimy przyznać, że na wszystkie strony mamy dowody, iż wielu odrzuca dzieło Pojednania Chrystusowego, wyrzekając się Go nawet w niektórych wypadkach znieważając je, poczytując krew Chrystusową, śmierć Chrystusową za pospolitą rzecz, za rzecz zwyczajną, a nie jako specjalnie świętą ofiarę mającą wagę zgładzenia naszych grzechów. Wielu zarówno na kazalnicy jak i w ławach kościelnych odrzuca pośrednicze dzieło Chrystusa i wszystkie obietnice Boże odnośnie do odpuszczenia grzechów przez wiarę w krew.

Mamy nadzieję, że wielu z tych są tylko kłokol, którzy nigdy rzeczywiście nie znał łaski Bożej, którzy tyl-

ko niedoskonale w jakimkolwiek czasie ufali w Chrystusie. Mamy nadzieję, że nigdy oni nie byli usprawiedliwieni przez wiarę w Jego krew; i że przeto ich sposobność do słuchania należycie, zrozumienia i ocenienia znajdzie się później, w świecie przyszłym — wieku przyszłym — wieku Tysiąclecia. Niemniej jednak, jakkolwiek nie do nas należy sądzić ich serc, do nas należy ostrzeżenie, przestrzeżenie wszystkich tych, którzy kiedykolwiek poznali łaskę Bożą w Chrystusie, a żeby się silnie trzymali w tem swem pocieszeniu aż do końca. Do nas należy ostrzegać tych, którzy choćby tylko myślą o czemś podobnem do odrzucenia cennej ofiary Chrystusowej, a żeby dobrze rozważyli co czynią, aby ponownie sprawę rozważyli, a żeby zważyli, że być może doszli do obecnego stanowiska niewiary w rezultacie niewierności, z racji oziębłości, z racji nieogłędności w przestrzeganiu swych ślubów w odniesieniu do Pana. Powiemy im, że nikt nie dostał się w taki stan nagle bez poprzedniego odpadnięcia podług tych wytycznych, i że przeto powinni spojrzeć na ścieżkę po której szli, a żeby obaczyć gdzie się wykołobili, gdzie ich serca oziębły ku Panu, i docenienia wielkiej odkupieńczej wartości krwi, ofiary Chrystusowej.

Jest też naszym obowiązkiem, drodzy bracia i siostry, ostrzedz tych, którzy jeszcze trzymają się silnie poprzednie go Słowa, jeszcze ufają w cenną krew, jeszcze szanują łaskę Bożą i jeszcze są uświęconemi, żeby się mieli na baczności przed podstępny m grzechem, podstępnymi błędami, by ich te stopniowo nie sprowadziły z drogi i by nie znaleźli swego toru stopniowo odwodzącego ich dalej i dalej od harmonji z Panem i społecznością z tymi, którzy są w poszanowaniu Jego Słowa. Zboczenie na zwrotnicy kolejowej nie jest z początku wielkie, a'e stale zwraca wagon w zupełnie odmiennym kierunku. I tak też z naszymi umysłami, z naszymi sercami, z naszym stanowiskiem względem Pana — maleńkie odstępstwo na pewnym punkcie pozornie, nieznaczne, może odwieść coraz dalej aż do zupełnego odstąpienia od Pana.

### "O WIELE SROŻSZE KARANIE."

Tekst towarzyszący w dalszym ciągu zwraca uwagę na fakt, że ci, którzy odrzucili Mojżesza i jego zakon umierałi bez miłosierdzia. Potem dodaje, że ci, którzy słyszeli głos antytypowe go Mojżesza, jeżeli odrzuca ten głos i ten zakon, będą mieli "sroższe karanie", niż mieli typowi Izraelici, którzy odrzucili posłannictwo typowe go Mesjasza.

Słowo "sroższe" nie oznacza tu dotkliwszego; a'e w starej formie języka, w jakiej Biblia była napisana, oznacza to prosto ostrzejsze czyli cięższe karanie. Pisma informują nas, co się tyczy naszego dzisiejszego przedmiotu, że karą za grzech, zapłatą grzechu, jest śmierć, wtóra śmierć; i że ta wtóra śmierć — która przypada tym, co odrzucają Boży Plan w Chrystusie po jego poznaniu, korzystaniu z niego i szanowaniu go — będzie w rzeczywistości sroższą, surowszą karą śmierci, aniżeli ta, jaka spadała na tych, którzy odrzucali Mojżesza i jego posłannictwo; bo ci traceni za nieposłuszeństwo Mojżeszowi byli jedynie typami tych,

którzy ponoszą wtórą śmierć.

Tamci doznali tylko chwilowego pozbycia życia. Wszyscy zaś oni włączeni są w świat odkupiony ceną krwią Chrystusową; i wszyscy oni tedy w swoim czasie będą mieli świętą sposobność przyjścia do pełnej zgodności z Panem, i — jeżeli w pełni będą Mu posłusznymi — osiągną żywot wieczny. Ich śmierć przeto, nie oznaczała wiecznej śmierci, lecz jedynie śmierć tymczasową, sen śmierci. Kara jaka spadnie na tych, którzy dobrowolnie i ze zrozumieniem tego co czynią, odrzuca okup i krew przymierza mieć będą za pospolitą, będzie wtóra śmierć, daleko surowsza i straszniejsza kara, niż ta okazana w typie, jako że antytyp zawsze jest na większą i znamiennejszą skalę, niżeli typ. Ci, którzy tak odrzucają dzieło Chrystusowe, wypadają z rąk Miłosierdzia, jakie Bóg ustanowił i wpadają w ręce Sprawiedliwości; a wyrok Sprawiedliwości przeciw wszelkiej niedoskonałości określony jest jako wieczne zatracenie — wtóra śmierć.

#### LISY MAŁE PSUJĄ WINNICĘ.

Po przedstawieniu sprawy tak jasno, apostoł wzywa nas do ufności i wierności, mówiąc: "Wspomnijcie na dni pierwsze, w których będąc oświeceni, znosiście wielki bóg utrapienia; lubo gdyście byli i urąganiem i utrapieniem na podziw wystawieni, lub też gdyście się stali uczestnikami tych, z którymi się tak obchodzono." Apostoł tak napomina nas do spojrzenia wstecz na początek drogi, i podtrzymywania zapału i miłości z jakąśmy wtenczas rozpoczęli a które powinny wzrastać z dnia na dzień z biegiem lat. Napomina nas, abyśmy nie odrzucali ufności naszej; abyśmy starając się czynić wolę Pańską stosowali się do przeszłych naszych błogich doświadczeń. Tak naprzykład, nasza ocena od-

kupienia dokonanego za nas w ofierze Pana naszego będzie się jedynie powiększać w miarę jak wzrastać będziemy w łasce i w znajomości podług właściwych wytycznych. Wzrost w łasce i w znajomości nie pozabawi nas pierwotnej radości i względów, jakie przysły do nas przez miłosierdzie, miłość i łaskę Bożą, ale raczej podniesie ich wartość. I tak postępując ustawicznie, trzymając fundament i dodając do budowli wiary i posłuszeństwa, znalezieni zostaniemy przez Pana, kiedy przyjdzie On dla zebrania Swych klejnotów.

Miejmy się nietylko na baczności przed wielkimi grzechami, jakie rozważaliśmy, otwartą nieprzyjaźnią względem Boga przez niezbożne czyny lub przez odpadnięcie od doktryn Jego łaski, ale pamiętajmy, że małe te zboczenia od Boskiego Słowa prowadzą na bezdroże. Uważajmy na swoje kroki, byśmy nie zostali skierowani na zwrotnicy przez wielkiego wroga, któremu tu i ówdzie wzdłuż naszej drogi Pan dozwoli nas wypróbować, byśmy dowiedli, czy jesteśmy wiernymi Panu, a to czyni nas coraz silniejszymi w wierze i posłuszeństwie i lepiej przygotowanymi do Królestwa. Najmniejsze zboczenia od nauk Słowa Bożego napewno nas wprowadzą w kłopot. Dajmy tedy coraz więcej baczności na wszystkie joty i kreski Słowa Mistrza, nietylko na napomnienia i instrukcje dane nam przez Niego samego, ale także na te dane nam za pośrednictwem apostołów, specjalnie naznaczonych na naszych przewodników na drodze do niebieskiego Królestwa. Ten, który jest wierny w małych rzeczach będzie wiernym i w wielkich. Ten, który jest niewierny w małych rzeczach i nieuważny na posłannictwo Boskie, ten więcej niż pewno nie umocni swego powołania i wybrania.

Kaz. P. R.

## *Splodzenie i Narodzenie z Ducha*

"BO CHOĆBYŚCIE MIELI DZIESIĘĆ TYSIĘCY PEDAGOGÓW W CHRYSZCIE, WSZAKŻE NIE WIELE OJCÓW MACIE; BOM JA WAS W JEZUSIE CHRYSZCIE PRZEZ EWANGELJĘ SPŁODZIŁ."

1 Kor. 4:15.

**P**OCZĄTEK duchowej egzystencji, który datuje się od chwili gdy osoby wierzące w Chrystusa jako odkupiciela za ich grzechy, czynią zupełne poddanie się, czyli poświęcają samych siebie Panu; stoi w pokrewieństwie do ich ostatecznej egzystencji jako aktualne duchowe istoty (gdy będą "jako On", który jest ich Panem), tak jak w naturalnym splodzeniu splodzenie stoi w pokrewieństwie z narodziem. W rzeczy samej, są trzy stopnie rozwoju splodzenie, ożywienie i narodzenie; i tak samo jest z temi, którzy stają się "Nowemi Stworzeniami w Chrystusie", są trzy stopnie, które odpowiadają w podobieństwie i do tych odpowiednich imiona są zastosowane w Słowie Bożem. Jesteśmy splodzeni przez prawdę — Ewangelię (1 Kor. 4:15; 1 Jan 5:18). W słusznym czasie przychodzi ożywienie do działalności, gorliwości i pracy, co da dowód dla innych że zostaliśmy splodzeni

przez prawdę do nowości żywota, nowe nadzieje i zamiary; duch Chrystusowy, który jest w nas "ożywi" (czyli uczyni nas czynnymi w służbie Bożej) nasze śmiertelne ciała." (Rzym. 8:11.) I ostatecznie (chyba, że stracimy to nowe życie, ducha i zostaniemy "odrzućeni") w zmartwychwstaniu powstaniemy, czyli będziemy narodzeni do zupełnej mocy duchowej istoty; i będziemy (jako On) "który będąc jasnością chwały i wyrażeniem istności Jego."

Trafunkiem wypadło, że ten sam grecki wyraz, *geneao*, przedstawia tą samą myśl co nasze dwa wyrazy, splodzenie i narodzenie; i w naszym zwyczajnym tłumaczeniu jest oddane splodzić, począć, splodzony i tak samo jak narodzony, wyzwolony i poród.

Dla zwyczajnych celów robiło to małą różnicę jak łączący wykład będzie ogólnie wykazywał czy splodzenie, czy narodzenie było rozumiane. Naprzykład, gdy-

by o ojcu była mowa w związku z wyrazem **geuneao**, byłoby przetłumaczone spłodzenie, dlatego, że byłoby całkiem niewłaściwie mówić, że dziecko zostało zrodzone z osoby męskiego rodzaju. Podobnie, gdybyśmy użyli wyrazu **geuneao**, gdy odnosimy się do niewiasty narodzenie miałoby swoje właściwe znaczenie, lecz byłoby rzeczą nierozsądną mówić o niewieście, aby spłodziła dzieci.

Lecz spłodzenie i narodzenie według ciała są użyte, aby zilustrować albo usymbolizować duchowe procesy i tu jest o wiele trudniej zdecydować kiedy **geuneao** ma być zastosowane jako odnoszące się do spłodzenia a kiedy do narodzenia. Jednakowoż, jest bezpiecznym mówić, że kiedy Bóg jest włączony w tę sprawę, to On zawsze uważany jest za rodzaj męski, stąd **geuneao**, gdy użyte jest w łączności z Bogiem zawsze ma być oddane spłodzić albo spłodzony. Tłumacze tak używali to słowo w następujących wypadkach:—

“Syn mój jesteś ty, jam cię dziś spłodził”. — Dzieje Ap. 13:33; Żyd. 1:5; 5:5.

Przeciwnie. w następujących miejscach **geuneao** jest oddane narodzony w zwyczajnym naszym tłumaczeniu, podczas gdy my wierzymy, dla przyczyn już powyżej podanych, że gdy Bóg jest włączony do sprawy to powinno być oddane spłodzony. Te wypadki znajdują się Jan 1:13; 1 Jan 2:29; 3:9; 4:7; 5:1, 4, 18.

W liście Piotra wyraz **ana-geuneao** jest właściwie oddane (w Biblii angielskiej, lecz nie w polskiej) ponownie spłodził, lecz w wierszu 23 niewłaściwie oddane “powtórnie narodzić się.” Prosimy zwrócić uwagę na te ilustracje.

Specjalnie nasza uwaga jest zwrócona na wyraz narodzony w Ew. Jana 3:3-8. Wyraz narodzony użyty jest ośm razy, w tych sześciu wierszach wyraz **geuneao**, i tu powstaje pytanie, czy ten wyraz jak jest tu użyty oznacza narodzenie czy spłodzenie — które? albo czy w jednym miejscu ma być tłumaczone tak a w innym inaczej?

Jest naszą opinią, że to tłumaczenie jest właściwe z wyjątkiem w wypadku pierwszym i siódnym (wierszach 3 i 7), gdzie jest naszym przypuszczeniem znaczenie jest spłodzony. W wierszu 4 ma się rozumieć jest właściwie oddane narodzony, bo łącznik jest żeński. A w wierszach 5, 6 i 8, narodzony jest niezawodnie właściwie oddane, dlatego że woda, ciało i duch są traktowane jako rodzaj żeński, literalne tłumaczenie z greckiego, będąc narodzony z wody, z ciała i z ducha.

\* To samo greckie słowo przetłumaczone jest wejrzeni, Dzieje Ap. 15: Zgromadzili się tedy apostołowie i starsi, aby wejrzeni w tą sprawę. (wiedzieć albo rozumieć) tą sprawę. To samo słowo jest oddane obaczcie u Rzym. 11:22. “Obaczcie (rozważ rozumiej) tedy dobroć, dobroć i srogość Bożą;” także 1 Jan 3:1, “Patrzcie (rozważcie, wiedźcie, rozumieście) jaką miłość dał nam Ojciec.”

Te ilustracje utrwalają nasze roszczenie, że Jezus, przemawiając do Nikodema, miał na myśli, jeźliby człowiek nie był spłodzony z ducha to nie może wiedzieć, rozumieć albo być obznajomiony z doktrynami i faktami, które są w podobieństwie z duchowym królestwem.

DODATEK z 1-go Tomu, str. 347.

Grecki wyraz **geuneao** i jego pochodzenie, bywa czasem tłumaczone, spłodzony, inną razą zrodzony, w rzeczywistości za-

Naszą opinią o użyciu wyrazu w wierszu 7 jest, że to jest powtórzenie pierwszego zdania naszego Pana (wierszu 3), i wiersz 3, rozumiemy powinien być oddany spłodzony, dlatego, aby przedstawić przedmiot o wtórem narodzeniu (zmartwychwstaniu) tak nagle byłoby nierozumnym, podczas gdy przedstawienie nowego spłodzenia byłoby całkiem na miejscu, jak spodziewamy się, że każdy to zauważy z powyższego przypuszczalnego zdania rozmowy między Jeusem a Nikodemem, o której jak jest widoczne tylko mały urywek jest podany przez apostoła w wierszach pod rozwagę.

Przypuszczalna rozmowa:— Mistrzu, ja słyszałem i widziałem dużo o tobie w ostatnich czasach. Jestem przekonany, że jesteś nauczycielem posłanym od Boga, ponieważ cuda twoje potwierdzają to; lecz niektóre twoje zdania są bardzo niezrozumiałe dla mnie i przyszłem, aby pytać o wytłumaczenie. Naprzykład, ty i twoi uczniowie idą i każą “Przybliżyło się królestwo Boże”, lecz ty nie masz, ani armji, bogactwa, ani wpływu, i według wszelkiego prawdopodobieństwa twoje roszczenia są oszustwem, przez które zwodzisz nieświadomych. Moi współ-faryzeusze, uważają cię za oszusta, lecz tak jak poprzednio już powiedziałem, jestem pewny, że w naukach twoich musi być coś prawdy, ponieważ nikt nie może czynić tych cudów, które ty czynisz jeźliby Bóg nie był z nim. To zatem jest moje pytanie — cel mojej wizyty — jakiego rodzaju, kiedy i skąd jest to królestwo, o którym głosisz; kiedy i jak będzie ustanowione.

Jezus. — Twoja prośba, aby mogła być zupełnie zrozumiana odnośnie królestwa niebieskiego nie może być odpowiedziana dla twojej satysfakcji; nie dlatego, że o tej sprawie nie mam zupełnego pojęcia, lecz dlatego, że w twoim obecnym stanie nie mógłbyś zrozumieć albo ocenić choćbym ją i wytłumaczył (1 Kor. 2:3). Jeźliby kto nie był spłodzony z góry, nie może wiedzieć (w greckim EIDION,\* wiedział albo był obznajomiony) z królestwem Bożem.

Prawdę mówisz, że moi najgorliwsi z naśladowców mają bardzo niewyraźne pojęcie o charakterze, itd., o królestwie, które oni głoszą. Nie mogę im tego powiedzieć dla tej samej przyczyny co i tobie nie mogę powiedzieć. Nie mogliby zrozumieć dla tej samej przyczyny. Ale Nikodemie, to jest jedno dziwo działania Bożego w obecnym czasie. On wymaga posłuszeństwa stosownie do światła udzielonego, zanim zupełność światła będzie dana. W wyborze tych, którzy mają

wiera ono oba znaczenia i powinien być tłumaczony przez którykolwiek z tych wyrazów stosownie do miejsca, w jakim się znajduje. Obydwa znaczenia: spłodzenie i narodzenie zawsze się zawierają w wyrazie **geuneao** tak, że jeźli jedno jest wyrażone, drugie zawsze było zastosowane, jak narodzenie jest naturalnym wynikiem spłodzenia, tak spłodzenie naturalnie poprzedza narodzenie. Kiedy czynnik, z którym **geuneao** bywa połączony, jest rodzaju męskiego, to powinno być tłumaczone spłodzony, kiedy żeńskiego, narodzony. Tym sposobem w 1 liście Jana 2:29; 3:9; 4:7; 5:1, 18, **geuneao** ma znaczyć spłodzony, dla tego że Bóg (rodzaj męski) jest tym czynnikiem.

Czasem jednak tłumaczenie zależy od własności działania czy to rodzaju męskiego lub żeńskiego. Przeto użyte w połączeniu z przyimkiem ek — od lub z, powinno być tłumaczone narodzony. U Jana 3:5, 6, **geuneao** powinno być tłumaczone narodzony jak wykazane przez ek — “z wody, z ciała, z ducha.”

być uznani za godnych udziału w królestwie, manifestacja wiary jest wymaganą — muszą być takimi, którzy chcą postępować za Boskim przewodnictwem, stopień po stopniu, widząc tylko stopień następny jasno: Oni postępują wiarą a nie widzeniem.

Nikodem. — Lecz ja cię nie rozumię. Co ty masz na myśli? Jakoż się może człowiek narodzić będąc dorosłym? Niemasz chyba na myśli, że musi się znowu narodzić z żywota matki swojej?

Jezus. — Nie; pozwól mi to zilustrować co mam na myśli przez przypomnienie tobie o "Janie Chrzcicielu" i jego pracy. Chrześcizm jego w symbolu przedstawiał zmianę umysłu, początek nowego życia, grzesznik podnoszony z wody symbolizuje nowego człowieka. To ci przynajmniej da wątek myśli co ja mam na myśli gdy mówię o nowym spłodzeniu i nowym narodzeniu. Praca Jana była przygotowawczą, aby przygotować lud do królestwa przez nauczanie ich o zmianie serca i życia jak wyrażone jest w jego chrzcie. Taka zmiana serca i życia jest konieczna, lecz więcej jeszcze jest konieczne; jeszcze większe spłodzenie i narodzenie, o którym ci teraz mówię. Jeżeliby człowiek nie miał tej reformy serca i życia, narodzenie się z wody, i w dodatku narodzenia z ducha, nie może wniknąć do królestwa Bożego.

Zmiana, która ma być dokonana przez to nowe narodzenie w rzeczywistości jest wielka, Nikodemie, bo to co się narodziło z ciała, ciało jest, a to co się narodziło z ducha jest duchem. Nie dziw się tedy mojemu pierwszemu zdaniu, że musisz być spłodzony z góry zanim możesz zrozumieć, wiedzieć i ocenić te rzeczy, o które się pytasz. Różnica jaka zachodzi pomiędzy twoim obecnym stanem, narodzonym z ciała, a stanem tych, którzy wnikną i będą stanowić królestwo, które ja opowiadam, jest bardzo wielka. Pozwól mi to zilustrować, przez co cokolwiek otrzymasz pojęcie o istotach, które narodzą się z ducha i będą stanowiły to królestwo.

Tak może ich stan być zilustrowany: Wiatr wieje tu i tam, nie możesz go widzieć, chociaż dokonuje pewnego wpływu naokoło ciebie; czy ty wiesz skąd przychodzi albo gdzie idzie. To jest najlepszą ilustracją, jaką ja ci dać mogę o tych, którzy są narodzeni z ducha w zmartwychwstaniu; ci którzy stanowić będą królestwo, o którym ja ci teraz opowiadam, będą wszyscy niewidzialni jako wiatr jest niewidzialny, a ci, którzy nie będą w ten sposób narodzeni z ducha, nie będą wiedzieć skąd przyszedli, albo gdzie idą. "Tak jest każdy narodzony z ducha."

Nikodem. — Czem więcej cię słucham, tem więcej twoje roszczenia stają się dla mnie nierozsądniejszymi. Nie mogę pojąć ażeby było możebnem, aby istoty mogły być obecne a jednak niewidzialne, albo iść i przyjść będąc niewidzialnymi, jako wiatr. Czy to jest możebnem, aby tak było?

Jezus. — Czy jest możebnem, że ty, będąc nauczycielem w Izraelu a tego prostego faktu nie rozumiesz, że istoty duchowe mogą być obecne a jednocześnie niewidzialne? Czy ty, który nauczasz innych nie czytałeś o Elijaszu i jego służce, albo o oślicy Balaamo-

wej? Dalej, jesteś Faryzeuszem, którzy jawnie wierzą w anioły jako duchowe istoty. Lecz to ilustruje co ci poprzednio powiedziałem, jeżeliby człowiek nie był spłodzony z góry nie może widzieć (wiedzieć, stać się obznajomiony z tem, albo odpowiednio zrozumieć) królestwo Boże i te różne rzeczy związane z tem.

Powtarzam, jeżelibyś chciał być prowadzony przez Boga we wszelką prawdę i otrzymać stanowisko w królestwie, które ja ogłaszam, musisz postępować za światłem, stopień po stopniu. A jeśli tak będziesz postępować, więcej światła przyjdzie i to tak raptownie jak będziesz na to przygotowany. Ja głosiłem rzeczy, które są teraz na czasie, które ty możesz zrozumieć i czyniłem cuda; i uznałeś mnie za nauczyciela, który od Boga przyszedł, lecz nie wyznałeś twojej wiary i nie stałeś się moim uczniem i naśladowcą publicznie. Nie możesz się spodziewać, abyś więcej widział aż wyznasz wszystko to coś widział; wtenczas Bóg udzieli ci więcej światła i dowodu do następnego kroku. Odtąd byłoby dla mnie zbyt ciężkiem opowiadać ci o niebieskich rzeczach, bo i tak nie byłbyś przez nie więcej przekonany, nie, moje nauczanie stałoby się dla ciebie śmieszniejsze. Jeżeli to co nauczałem a tyczyło się ziemskich spraw, albo zilustrowane przez ziemskie rzeczy, które ty możesz i rozumiałeś je, a dostatecznie nie przekonały w umyśle, aby cię uczynić naśladowcą publicznym, nie byłoby więcej przekonywującym dla ciebie gdybym ci powiedział o niebieskich rzeczach, o których ty nic nie wiesz, dlatego, że "nikt nie wstąpił do nieba," stąd i nikt nie mógłby potwierdzić takiego świadectwa. Ja, którym zstąpił z nieba, sam rozumiem rzeczy niebieskie.

Jest pewien cel mojego przyjścia i zanim ty albo kto inny może być spłodzony z ducha, ja muszę dokonać mojej misji. I jako Mojżesz na puszcy, wśród pokąsanych Izraelitów, wywiesił miedzianego węża, jako symbol ukarania za ich grzechy, tak i Syn Człowieczy będzie wywieszony przed oczyma całego świata — umierających grzeszników. Pokąsani przez grzech, oni muszą przez wiarę uznać w Nim tego, który poniósł ich grzechy, Tego na którego ich wina została złożoną i przez którego ofiarę za grzech zostali odkupieni; aby mogli wierzyć w Niego i otrzymać życie.

Zatem jasne zrozumienie z tej lekcji do Nikodema wykazuje (1) spłodzenie i ostatecznie narodzenie z ducha; (2) że naturalny człowiek, nie spłodzony, nie może wiedzieć albo być zapoznany (wiedzieć) z prawdami gdyby nawet wielki Mistrz sam był instruktorem; (3), że posłuszeństwo do naturalnych rzeczy, które oni mogą widzieć jest wymaganiem do postąpienia w znajomość; tak jak przez cały wiek Ewangelji było wymaganiem do spłodzenia do nowej natury. (4) Nawiasowo, Pan zapewnia nas względem tego co Pismo Św. harmonijnie dowodzi odnośnie aniołów i Boga, mianowicie: że oni, chociaż obecni wśród ludzi, będą niewidzialni — jako wiatr, chociaż potężni; będzie prawdą również odnośnie wszystkich tych, którzy podczas tego wieku chrześcijańskiego staną się "nowymi stworzeniami", członkami królestwa. (5). To się także zgadza z Jezusem w innym zdaniu, które wypowiedział

do Faryzeuszy, "Królestwo Boże przyjdzie nie spostrzeżeniem, ani nie można będzie mówić, oto tu! albo tam jest!" jakby to można uczynić z widzialnem ziemskim królestwem, "oto królestwo Boże (będzie) w pośród was (widzialnie obecne w każdym miejscu, aby błogosławić posłusznych a karać nieposłusznych.)

W. T. 1886.

UWAGA: — A co zrobimy ze zdaniem unieszczo-  
nem w marcowem wydaniu w artykule "Czy Duch  
Święty Będzie Odjęty", w którym podane jest takie

orzeczenie: "Ze jest możebnem, że możemy być narodzi-  
ni z Ducha, a jeszcze przez jakiś czas pozostawać  
jako naturalni ludzie."

Artykuł ten był podany na dowód, że Duch Święty  
nie będzie odjęty od członków kościoła, aż praca jego  
będzie ukompletowana; i mówi sam za się, zwyjątkiem  
tego małego zdania. Zdanie to nie twierdzi, że tak bę-  
dzie, lecz że jest przypuszczeniem. Także, nie uważa-  
my za właściwe by z naszej strony zmieniać zdanie  
autora, w przedrukowanych artykułach. (Od redakcji.)

## Szatan Naśladuje Prawdziwą Religję

"JEST DROGA, KTÓRĄ WYDAJE SIĘ BYĆ CZŁOWIEKOWI PROSTĄ, Wszakże DOKOŃCZENIE  
JEJ, JEST DROGĄ NA ŚMIERĆ". — Przyp. 1:12.

**W**YRAŻENIE, iż Szatan ma swoją ewangelję nie-  
jednego zdziwi, lecz to nie dziwiłoby gdyby wszy-  
scy byli zaznajomieni z jego pismem. Szkoda, że  
ogromna większość nie jest zapoznaną z zarysami i  
opisem Szatana, których dostarcza Słowo Boże. Lu-  
dzie bardzo mało, lub wcale nie wiedzą o jego meto-  
dzie, sposobach, o jego sługach i medjach. Dla wielu  
Szatan przedstawia się z jednej strony jako straszny  
potwór z rogami, kopytami i ogonem, albo coś ab-  
strakcyjnego, nie ujętego, jako zasada złego — czyli  
brak dobrego, — coś negatywnego, przeczącego. Słowa,  
które Goethe włożył w usta Mefistofela (w Fauście)  
"Jestem duchem Sprzeczności", przedstawia ogólne  
określenie Szatana. Wielu twierdzi, że nie jest on oso-  
bistością, nie jest materją lub nie możebnością. "Cały  
djabeł jaki jest, to złe, które siedzi w człowieku" ta-  
kąż jest opinja nowoczesnej teologii.

Rozumny nieprzyjaciel, zawsze trzyma się z dala,  
stara się nie być widzianym — ukrytym. To jest waż-  
ny czynnik do powodzenia, by być nieznanym, ukry-  
tym. Zabójca, który topi nóż w plecach swej ofiary  
zwykle bywa wynajmowany do tego celu. Rzucający  
bombę jest tylko narzędziem tego, co uplanował za-  
mach, sam będąc niewidzialnym, niepodejrzany. Po-  
licja w wielkich miastach wie doskonale, że najwięcej  
z popełnianych morderstw są urządzane przez ludzi,  
którzy są zanadto sprytnymi, by mieli dać poznać swo-  
ją działalność. Narzędzia, które używają do przepro-  
wadzenia swych planów mogą być schwyte, lecz ten,  
co pociąga za sznurek, jest bezpiecznym. Nie dziw-  
więc, jeżeli ludzie nie wierzą w istnienie osobistego  
djabła. "Gdzie głupota jest uważaną za szczęście, to  
niedorzecznością byłoby uchodzić za mądrego".

Słowo Boże zapewnia nas o istnieniu Szatana jako  
osobistości. Dostarcza nam dość długi opis o nim. Da-  
je nam zrozumiały opis o jego istocie, jego wysłanni-  
kach i jego zamiarach. Jego imię jest wzmiankowane,  
jak również i jego charakter. On jest przedstawiony  
jako przyczyna i źródło wszystkiego złego na całym  
Wszechświecie i nieprześlągany nieprzyjaciel człowie-  
ka i Boga. Jego moc jest wielką. Pismo św. podaje, że

"gdy Michał Archanioł z djabłem spór wiódł (spiera-  
jąc się o ciało Mojżeszowe) nie śmiał podnieść sądu  
bluźnierczego, ale rzekł: "Niech cię Pan zgromi". (Ju-  
da 9). Jego państwo jest wielkie, a sam tak jest zu-  
chwałym i bezczelnym, że ośmielił się Synowi Bożemu  
ofiarować wszystkie królestwa świata pod warunkiem,  
że Jezus odda mu hołd. Pan Jezus nie zaprzeczył jego  
władzy, owszem, nazwał go księciem tego świata.

Co więcej, Słowo Boże opisuje nie tylko osobę i wła-  
dzę Szatana, lecz także zapoznaje nas z jego zamiara-  
mi i dążeniami, które można zsumować do dwóch punk-  
tów, to jest: Zaprzeczyć Słowu Bożemu i niszczyć dzie-  
ło Chrystusa. Odprowadziłoby nas od powziętego celu,  
gdybyśmy chcieli przedstawić jakiej używano broni  
w pierwszych wiekach ery chrześcijańskiej, by znisz-  
czyć Biblię i jak w naszych czasach używa moderni-  
stów, by zniszczyli powagę Pisma Świętego. Dosyć po-  
wiedzieć, że od chwili, gdy będzie wrzucony do prze-  
paści jego energja i złość będą skierowane w celu znisz-  
czenia wyroków Bożych.

### KRZYŻOWANIE BOSKIEGO PLANU.

Od czasu pierwszej zapowiedzi o Mesjaszu, Szatan  
starał się zniszczyć dzieło Pana naszego Jezusa Chry-  
stusa. Najpierw przez **uprzedzenie faktów**, powtóre  
przez **naśladownictwo**. Gdy Jehowa oświadczył węzo-  
wi, że nasienie niewiasty miało zetrzeć głowę węża, nie  
upłynęło długo, gdy "waż starodowny, którym jest  
djabeł" próbował udaremnić zamiary Boże. Kain (któ-  
ry był z onego złośnika") zabił swojego brata Abła,  
to była pierwsza jego próba zniszczenia nasienia nie-  
wiasty. Następnie Bóg powiedział Abrahamowi, że w  
jego nasieniu wszystkie narody ziemi miały być bło-  
gosławione, czyli jak Duch święty te słowa wyjaśnia,  
iż "Abrahamowi uczynione są obietnice, i nasieniu je-  
go; nie mówi: I nasieniom, jako o wielu, ale jako o  
jednym i nasieniu twemu, które jest Chrystus". (Gal.  
3:16.) Gdy w Egipcie potomkowie Abrahama zaczęli  
wzrastać w liczbę i zdawało się, że proroctwo teraz wy-  
pełni się, Szatan znowu starał się unicestwić proro-  
ctwo Boże i zniszczyć tych, przez których obietnica  
Boża mogła się wypełnić. W tym celu podniecił Farao-

na, do wydania rozkazu, by wszystkie dzieci płci męskiej niewiast hebrajskich były tracone. (2 Moj. 1:16.) Gdy później, Bóg oznajmił Dawidowi, że obiecany Mesjasz miał pójść z pokolenia Judy, Szatan przypuścił atak, by pokrzyżować Boskie plany, spowodował zamieszanie w Izraelu, przez które nastąpił rozdział i dziesięć pokoleń starało się wytracić pokolenie Judy.

Gdy się czas wypełnił i Emanuel urodził się w Betleem, Szatan zaraz starał się, by stracić dziecię Jezus. W tym celu pobudził Heroda do zazdrości, który wydał rozkaz, by zabito wszystkie dzieci w Betleem od dwóch lat i niżej. Lecz jego usiłowania spełzyły na niczym. Józef będąc ostrzeżony we śnie, zabrał dziecię i Matkę i uciekł do Egiptu. Na początku misji Jezusa Szatan starał się Go namówić, by się rzucił na dół z wierzchołka Świątyni. Innym razem będąc zmęczony po dziennej pracy zasnął w czółnie "księża, który ma władzę na powietrzu" wzburzył morze Galilejskie, aż uczniowie Jezusa bali się, żeby się czółno nie wyrzuciło, i nie przestało szaleć, aż Stwórca morza rozkazał, żeby się uśmierzyło i knowanie Szatana zostało znowu pokonane.

Wiele innych wydarzeń możnaby zacytować, w których Szatan starał się przeszkodzić naszemu Panu, by nie ofiarował samego siebie ofiarą za grzech. Może być, iż najwyższą sposobność była po temu, gdy Jezus wisiał na krzyżu. Osłabiony przez cierpienia, męczony przez bezlitośnych nieprzyjaciół, zawieszony między ziemią a niebem, Szatan pobudzał Go, by pokazał swą władzę i zstąpił z krzyża. "Ty co rozwalasz świątynię i w trzech dniach budujesz ją ratuj siebie samego; jeśliś jest Syn Boży, zstąp z krzyża". (Mat. 27:40). Lecz cześć Jego Świętemu Imieniu, On nigdy się nie zawahał. Cierpliwie i majestatycznie zniósł swoje cierpienia w cichości aż zawołał z tryumfem: "Wykonało się" i oddał ducha w ręce Ojcowskie. Lecz Szatan jeszcze co innego miał do przeprowadzenia. Gdy Jezusa święte ciało było zdjęte z krzyża i złożone w grobie, Szatan zaraz postarał się, by grób był starannie opieczetowany i strzeżony, przez rzymskich żołnierzy. O tak! Gdyby Szatan tylko mógł zatrzymać w grobie Jezusa, wtedy by tryumfował. Lecz na tym punkcie Szatan był ciężko pokonany! Grób nie mógł zatrzymać swej ofiary, śmierć nie mogła zatrzymać Dawcy Żywota. Dnia trzeciego powstał z grobu z wielkim tryumfem nad swemi wrogami — Alleluja. Chrystus powstał i żyje!

#### ZABIEGI SZATANA NIE UDAŁY SIĘ.

Szatanowi nie udało się pokrzyżować Boskich zamiarów, został on pokonany na każdym punkcie nie udało mu się przeszkodzić naszemu Panu to jest, by "Słowo Ciałem się Stało". Nie udało mu się odciągnąć i zniechęcić Go do złożenia ze siebie ofiary za grzech, ani nie udało mu się zatrzymać Go w śmierci. Nasuwa się więc pytanie, czy Szatan się zniechęcił i zaprzestał swych wysiłków, zniszczenia Dzieła Chrystusowego? lub w dalszym ciągu prowadzi swą szatańską robotę? Czy zaprzestał już niszczenia skutków Dzieła Chrystusowego? Czy pragnie on jeszcze zniweczyć za-

slugi krzyża? Odpowiedzi na te pytania są wielkiej wagi.

Jeżeli pragniemy otrzymać właściwą odpowiedź, musimy udać się do nieomylnego Słowa Bożego. W przypowieści o Kąkolu, Pan Jezus przedstawił sposoby Szatana, których miał używać po Jego odejściu do Ojca. Gdy Syn Człowieczy posiał Słowo Boże, Szatan również posiał kąkol między pszenicą. Trzeba zauważyć, że nie posiał on ostu, lub ciernia, lecz coś takiego, co jest bardzo podobne do pszenicy i nie może być rozpoznane, aż dopiero gdy dojrzeje w czasie żniwa, może być rozróżnione. Kąkol, chociaż podobny do pszenicy, pod każdym względem to jednak nie może służyć za pokarm, lecz ma właściwości trujące. Jak Szatan pierwotnie starał się zniszczyć Dzieło Chrystusa przez uprzedzenie faktów, tak teraz zajęty jest, by przez naśladownictwo zasługi Śmierci Chrystusa uczynić bez znaczenia. Z tego wynika, że jak Chrystus miał Ewangelię, tak i Szatan stara się mieć swoją którąby była podobną do Ewangelji Chrystusowej, aby była zdolną zwieść niemających się na baczności. Zatem jest teraz naszym zadaniem, by nie rozszerzać jego ewangelji, lecz przy pomocy Ducha świętego, wykazać jej prawdziwy charakter.

#### EWANGELJA SZATANA.

Ewangelja Szatana bynajmniej nie prowadzi na razie do zasad przewrotnych, lub anarchji. Nie pobudza do wojny i niewiści, lecz do pokoju i bezpieczeństwa. Nie pobudza córki przeciw matce, lub syna przeciw o cu, lecz zaleca ducha braterstwa. Nie stara się zdegradować człowieka, lecz polepszyć go i podnieść. Słowem, odwołuje się do najlepszych uczuć i stara się ten świat uczynić tak przyjemnym, żeby ludzie mogli się łatwo obejść bez Chrystusa i bez Boga. Stara się ludzi uczynić tak zadowolonymi terażniejszym życiem, żeby wcale ich nie obchodziło życie przyszłe, przepaguje zasady poświęcenia się, miłosierdzia i dobroczynności, ucząc ludzi, by żyli dla dobra innych i byli uprzejmymi dla wszystkich. Tym, którzy zachowają te przepisy i są posłusznymi tym rozkazom, obiecuje rozwinięcie pewnych tajemnych sił, rozwiązanie tajemniczych zadań odnośnie ludzkiej natury i uzyskanie wiedzy nie przystępnej dla zwykłych ludzi. Jednym słowem oświadcza, że wszyscy, którzyby jedli z owocu zakazanego będą: "jako bogowie".

Ewangelja Szatana zaleca i głosi dobre uczynki. Jej zasadą jest: zbawienie przez dobre uczynki, odkupienie przez ludzkie zasługi i odrodzenie przez reformację. Jej frazesem jest: "Bądź dobrym i czyn dobrze". Jej dewizą jest: "Nie czyn drugiemu, co tobie niemiło". Jej organizacje i rozgałęzienie jest bardzo liczne. Ruch wtrzęmięzliwości, chrześcijański Socjalizm, towarzystwa moralności, obyczajów, kongresy pokojowe i bardzo wiele innych organizacyj, które nawet bezwiednie głoszą ewangelję Szatana, to jest usprawiedliwienie przez dobre uczynki. Karta bezpieczeństwa zastępuje Chrystusa; czystość społeczna, raczej niż osobiste odrodzenie, jest ideałem obecnej chwili, rozwijanie ciała jest uważane za bardziej praktyczne jak otrzymanie ("spłodzenie") Ducha świętego. Wyczekiwany jest

pokój uniwersalny, lecz bez udziału Księcia Pokoju.

Apostołami ewangelii Szatana bynajmniej nie są saluniści, lub włączące się białe niewolnice, lecz po największej części „ordynowani” duchowni nauczyciele. Tysiące tych, którzy dziś zajmują kazalnice nie głoszą zasad wiary chrześcijańskiej, lecz odwrócili się od Prawdy nauczając „baśni”. Niektórzy z nich zamiast przedstawiać ogrom grzechu i jego skutki, zmniejszają go, mówiąc, że grzech jest tylko nieświadomością, brak dobra. Zamiast ostrzegać swych słuchaczy by „uciekli przed przyszłym gniewem” robią Boga kłamacą oświadczając, że On jest za dobry, by tracił swe własne dzieci i za miłosierni, by skazywał swoje stworzenie na zatracenie. Zamiast głosić, że „Bez rozlania krwi nie bywa odpuszczenie grzechów”, (Żydów 9:22) wskazują na Jezusa jako Wzór i zalecają słuchaczom, by wstępowali w Jego ślady. „Bo nie znając sprawiedliwości Bożej i usiłując własną sprawiedliwość wystawić nie poddali się sprawiedliwości Bożej”. (Rzym. 10:3). „Albowiem tacy są fałszywymi apostołami, robotnikami zdradliwymi, przyjmującymi postać naśladowując apostołów Chrystusowych. I nic dziwnego, bo sam Szatan przyjmuje postać anioła światłości, nic przeto (dziwnego) wielkiego, jeżeli i sługi jego przyjmują postać sług sprawiedliwości, których koniec będzie podług uczynków ich”. — 2 Kor. 11:13-15.

#### DROGA NIEBEZPIECZEŃSTW

Można do tego dodać, że setki kościołów są bez nauczycieli, którzyby wiernie uczyli „wszelkiej rady Bożej” i wykazywali Boską drogę zbawienia, mamy także pamiętać i wziąć na uwagę opłakany i złowrogi fakt, że większość tych zgromadzeń niema wiele możności dowiedzenia się Prawdy. Zwyczaj codziennego odczytywania części Słowa Bożego został zaniechany i należy do przeszłości. Pismo Św. nie jest wykładane, ani głoszone z kazalnicy. Wymagania obecnych czasów pośpiechu są tak wielkie, że masy nie mają czasu a jeszcze mniej zamięlowania, by zastanawiać się nad rzeczami Boskimi. Stąd większość, która jest niedbała i opieszala, by szukać i badać dla siebie, pozostawieni są na łasce tych, którym płacą, by za nich studjowali, a ci zdradzają ich zaufanie bo nie dają im czego potrzebują a zamiast Słowa Bożego, opowiadają im „baśnie”.

W Piśmie, które wzięliśmy za podstawę do tych uwag w ewangelii Szatana, jest opisana, „droga która zdaje się być człowiekowi prostą”. Inaczej mówiąc, jest ona tak przedstawiona, tak pozornie i takim językiem, że wzrusza serce, wyłożoną tak subtelnie, że może przemówić do uczuć słuchaczy. Powodzenie w naśladownictwie polega na tem ile ono jest zbliżone do rzeczywistości. Kłamstwo polega nie tyle na zaprzeczeniu, ile podkopaniu prawdy. Stąd połowa kłamstwa jest niebezpieczniejszą w skutku, niż całe. Z tego wynika, że gdy ojciec kłamstwa dostanie się na kazalnicę, to nigdy zupełnie nie zaprzecza fundamentalnych nauk chrześcijaństwa, lecz raczej niewyraźnie i mgliście przyznaje, a następnie daje błędne tłumaczenie, lub fałszywe zastosowanie. Naprzykład nie byłby on na tyle naiwnym i śmiałym, by zapierać wiary w istność

osobowości Bożej: Przyznaje istnienie Boga, lecz daje fałszywy opis Jego charakteru. Głosi, że Bóg jest Ojcem wszystkich ludzi, gdy Pismo Św. mówi, że jesteśmy „dziećmi Bożemi przez wiarę w Jezusa Chrystusa”. (Gal. 3:26). Podobnie Szatan nie odważył się by ignorować główną postać ludzkiej historii, to jest Chrystusa Pana. Owszem, przyznaje, iż był On najdoskonalszym człowiekiem jaki żył. Zwraca także uwagę na Jego dobre uczynki, współczucie, Jego miłosierdzie, piękność Jego charakteru i czułość Jego nauki życie pełne pochwały, lecz Jego śmierć na krzyżu jest ignorowaną, Jego dzieło pojednania z Bogiem wcale nie wspomniane. Jest to ewangelja bezkrwawa, i bez krzyża, a co się tyczy Jego Osoby, to uważany jest jedynie jako człowiek idealny.

W 2 liście do Koryntów (4:3, 4) Paweł apostoł rzuca wiele światła na ten przedmiot gdy mówi: „Jeżeli zakryta jest Ewangelja nasza, zakryta jest przed tymi, którzy giną, w których bóg świata tego (Szatan) oślepił zmysły, aby im nie świeciła światłość Ewangelji Chrystusa, który jest wyobrażeniem Boga”. On zaciemnia umysły niewiernych, przez zakrycie światła Ewangelji Chrystusa, przedstawiając swoją prawdę (?) Dlatego właściwie jest nazwany „Djabłem i Szatanem, który zwodzi wszystkich okrąg światła” (Obj. 12:9). Przez odwoływanie się jedynie do uczuć ludzkich i jedynie napominać i zachęcać do prowadzenia dobrego życia, to daje możność wypowiedzania na ten temat różnych opinii i filozoficznych spekulacji. Ateiści, Panteiści, Unitarjanie i różnorodne sekty mogą się ze sobą połączyć i głosić tę ewangelję.

Ponownie cytujemy nasz tekst „Jest droga, która wydaje się być człowiekowi prostą, wszakże dokończenie jej, jest drogą na śmierć”. Złudzenie którym zwodzi Szatan ludzi, jest to, iż możemy być zbawieni przez nasze dobre uczynki gdy tymczasem Bóg mówi nam: „Łaską zbawieni jesteście przez wiarę.....a nie przez uczynki, by się kto nie chlubił” i znowu „Nie z uczynków sprawiedliwości, które myśmy czynili, ale podług miłosierdzia swego, zbawił nas”. — Efez. 2:8-9; Tytus 3:5.

#### JAKO PRZYKŁAD

Jako przykład w tym względzie mogę przytoczyć z własnego doświadczenia. Dwa lata temu zapoznałem się z pewnym kaznodzieją, który był chrześcijaninem pełnym zapału. Przez siedm lat występował jako publiczny mówca: Z pewnych jego wyrażen nie byłem zupełnie zadowolony i zaczęliśmy dysputę, z której okazało się, że miał zupełnie niepewne pojęcie co Chrystus uczynił dla grzeszników.

Można powiedzieć, że jest wiele tysięcy takich ludzi, jak ów kaznodzieja, którzy tylko wiedzą o narodzeniu Jezusa, Jego życiu, nauce i Jego Osobie i myślą, że to jest wszystko, co potrzebne do zbawienia. Gdy znajdują się w świecie i spotkają z napadami ateistów i niewiernych, którzy zaprzeczają istnieniu Jezusa z Nazaretu, że taki człowiek nigdy nie istniał, rozumieją się, iż nie łatwo mogą się na to zgodzić i mocno stoją przy swem twierdzeniu, że wierzą w Jezusa Chrystusa. Jed- (dokończenie na stron. 82)